

ISSN 1643-0786

Nr 7 (54) lipiec-sierpień '05



# Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - [www.powiat.koszalin.pl](http://www.powiat.koszalin.pl)



POWIAT PRZYJAZNY  
ŚRODOWISKU



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



Sianów

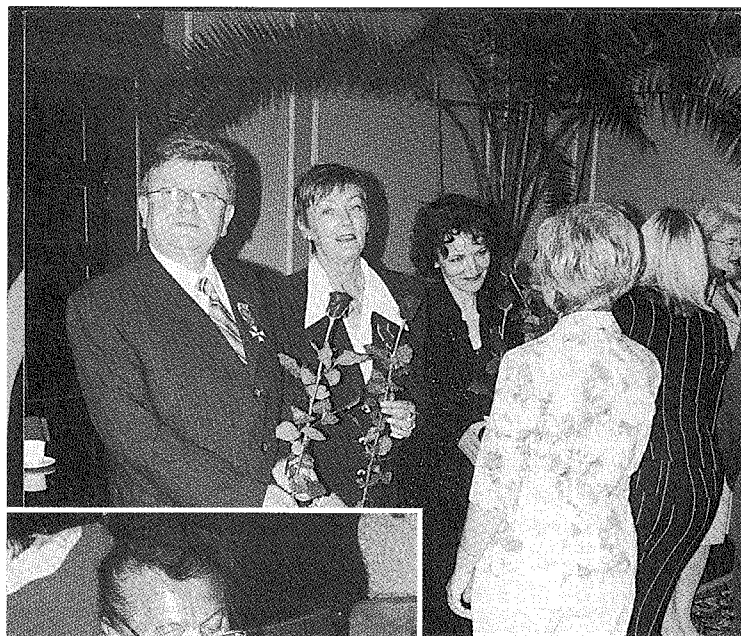


Świeszyno



**W numerze m.in.:**  
**Myśleć po polsku, działać po europejsku**  
**W obliczu terroryzmu**  
**Rozmowa z Bernardem Margueritte**





## Nasze kochane panie sołtys

Czytaj obok - na 3 str.



## Nasze kochane panie sołtys



Bardzo uroczysto - wręczeniem odznaczeń państwowych rozpoczęła się 12 sierpnia w gmachu byłego Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie zorganizowana z inicjatywą pełnomocnika Wojewody Zachodniopomorskiego ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn **Teresy Włochał** (przy współpracy z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie) konferencja pn. **"Pani Sołtys"**.

Postanowieniem Prezydenta RP za wybitne zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej oraz osiągnięcia w pracy zawodowej wojewoda zachodniopomorski **Stanisław Wziątek** w asyście senatora **Witolda Gładkowskiego** oraz starosty koszalińskiego **Ryszarda Osiwego** wręczyli: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski - **Zdzisławowi Pawłowskiemu** - przewodniczącemu Rady Powiatu w Koszalinie ; **"Srebrny Krzyż Zasługi**:  
- **Anicie Ała Awstrie** - wiceprzewodniczącej Rady Powiatu;  
- **Krystynie Klisowskiej-Marczuk** - dyrektorowi Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Koszalinie;  
- **Jerzemu Stecowi** - dyrektorowi Domu Pomocy Społecznej w Żydowie;  
**"Brązowy Krzyż Zasługi**:  
- **Marii Urbańskiej** - dyrektorowi Wydziału Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Koszalinie;  
- **Mirosławie Zielony** - członkowi Zarządu Powiatu w Koszalinie;  
- **Mariuszowi Szczeblewskiemu** - niepełnosprawnemu sportowcowi, rekordziście świata w super maratonie - 100km.  
Wszystkim odznaczonym, gratulujemy.

Frekwencja dopisała! Na długo przed wyznaczoną godziną rozpoczęcia spotkania, przy skocznej, ludowej muzyce koszalińskiej kapeli zbierały się **Panie Sołtys**. Każdą z wchodzących Pań otaczała odświętana, ale też przyjacielska i "swojska" atmosfera. Powitaniom, rozmowom i serdecznościom nie było końca.

Po uroczystej części oficjalnej i wygłoszeniu przez wojewodę zachodniopomorskiego oraz starostę koszalińskiego wielu ciepłych, skierowanych do Pań Sołtys słów - rozpoczęła się główna część konferencji.

Sytuacja społeczno-kulturowa kobiet wiejskich w Polsce - to temat wystąpienia **Teresy Włochał**. Po nim rozgorzała dyskusja, podczas której **Panie Sołtys** zabierały bez skrępowania głos odważnie mówiąc o codziennych problemach i sukcesach. Chętnych do zabrania głosu było tak wiele, że prowadząca musiała ograniczyć czas wystąpień do 10 minut.

**Panie** mówiły m.in. o potrzebie profesjonalnego zapewnienia opieki dzieciom w formie świetlic środowiskowych, o tym, jak aktywnie można pracować dla własnej społeczności. Nie zabrakło też apelu o pomoc dla dotkniętych klęską żywiołową gospodarstw rolników z gminy Sianów. Zaproszeni goście z uwagą przysłuchiwali się wypowiedziom Pań Sołtys i skrzętnie notowali padające z trybuny uwagi i postulaty (z jakim skutkiem - sprawdzimy podczas następnego takiego spotkania).

Ostatnią - bardzo oczekiwaną częścią konferencji było wręczenie przez Wojewodę **Stanisława Wziątka** wytypowanym przez Wójtów i Burmistrzów **Paniom Sołtys** - listów gratulacyjnych.

Wiele emocji wzbudziło losowanie niespodzianek - rejsu do wybranego kraju skandynawskiego dla 2 osób (ufundowanych przez Polską Żeglugę Bałtycką) oraz 4 dwuosobowych, dwutygodniowych wczasów w gospodarstwach agroturystycznych i ośrodkach rehabilitacyjnych naszego regionu. Szczęśliwymi Sołtyskami okazały się **Panie** z powiatu koszalińskiego i świdwińskiego. Gratulujemy i do zobaczenia na następnym takim spotkaniu!

**Mirosława Zielony**

*Mirosława Zielony jest pełnomocnikiem Starosty Koszalińskiego ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, jest radną Rady Powiatu w Koszalinie kontakt: tel. 34 28 455 lub e-meil: m.zielony@powiat.koszalin.pl*

### W numerze:

- 4 - **Andrzej Leśniewicz, Myśleć po polsku, działać po europejsku**
- 5 - (-), **Święto Policji**  
- Ewa Dawidziuk, **Lato, lato... już po lecie (raport sanitarny)**
- 7 - (-), **Jak czuć się bezpiecznie - w obliczu terroryzmu**
- 8 - **Justyna Smagiel, Ziemia koszalińska w Policach**
- 9 - **Lidia Sztyma, Diagnoza i perspektywa**  
- **Józef Rutkowski, Przyjazna zagroda**
- 10 - **Michał Zdanowicz, Polskie wybrzeże ma niepowtarzalny klimat (rozmowa z Bernardem Margueritte)**
- 11 - (-), **"Złota Muszla" po raz dziesiąty**  
- **Wiesław Juszczyk, Rzecznik konsumentów radzi**
- 11 - **Przedstawiamy firmy powiatu - MEROL w Biesiekierzu**
- 12-19 - **Kroniki gmin**
- 20 - **Teresa Bochenek, Kościoły w Sianowie**  
- (-), **Przygoda z fotografią**
- 21 - **Jerzy Żelazny, Co o tym myślał Marszałek?**  
- **Czesław Kuriata, Grzech śmiertelny: okradanie biednych**
- 22 - (-), **Wizytówka - Ewa Miśkiewicz-Zebrowska**  
- **Krystyna Pilecka, Podróżować - znaczy poznawać siebie i świat**
- 24 - **Lech Fabiańczyk, Afrykański rodowód**
- 25 - **Ryszard Wątroba, Jedne już, drugie we wrześnie?**  
- **Regina Adamowicz, Jeszcze jestem**
- 26 - (-), **Horoskop**  
- **Józef Rutkowski, Końska gala we Włokach**
- 27 - **Bożena Jakimowicz, Hilary Kubsch, Tysiąc zadowolonych biegaczy**

### XX Sesja Rady Powiatu

Po raz dwudziesty w tej kadencji obradować będą radni powiatu koszalińskiego. Podczas sesji, która odbędzie się 31 sierpnia br. wysłuchają m.in. sprawozdań rady, zarządu i komisji z pracy w pierwszym półroczu tego roku, a także zapoznają się z wynikami kontroli przeprowadzonych w jed-

nostkach organizacyjnych powiatu.

W porządku obrad zaplanowano również podjęcie kilku uchwał. Większość dotyczy wprowadzenia koniecznych korekt do budżetu oraz zmian w podjętych wcześniej uchwałach, m.in. w Planie Rozwoju Lokalnego na lata 2004-2006.

O przebiegu obrad poinformujemy w następnym numerze Gazety.

### Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13

Rada Redakcyjna: Zdzisław Pawłowski, Ryszard Osiwoy, Henryk Pacjan, Henryk Zabrocki, Ryszard Wątroba, Mirosława Zielony

Zespół Redakcyjny: Red. nac. Jerzy Banasiak, Juliusz Glaser, Danuta Iskrzycka, Hilary Kubsch, Wiesław Miller, Piotr Pawłowski, Justyna Smagiel, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo "Feniks", Koszalin, Zwycięstwa 137, tel. 3 427 922

Fotografia na okładce „Letnie klimaty” - Teresa Bochenek



**I**ntegracja Polski ze strukturami europejskimi stworzyła szansę do znacznego przyspieszenia rozwoju obszarów wiejskich - rozwoju infrastruktury technicznej, zagospodarowania gruntów słabszej jakości na cele leśnictwa i rekreacji, realizacji wielofunkcyjnego rozwoju wsi, rozwoju rolnictwa przyjaznego środowisku.

W związku z tym, że jedną z podstawowych dziedzin działalności gospodarczej w powiecie koszalińskim jest rolnictwo, leśnictwo i turystyka - wszyscy musimy czuć się odpowiedzialni za rozwój tych działów gospodarki. W realizacji tych i innych funkcji obszarów wiejskich konieczne jest współdziałanie wielu instytucji okołorolniczych, a także samorządów gminnych oraz samorządu powiatowego z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Rok 2004 był w historii Agencji okresem przełomowym. W związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej zakres działalności uległ istotnemu rozszerzeniu i obejmuje następujące funkcje:

- agencji płatniczej realizującej płatności finansowe z Sekcji Gwarancji EFOiGR,
- instytucji wdrażającej i beneficjenta końcowego dla Sektorowych Programów Operacyjnych,
- instytucji wdrażającej instrumenty pomocy krajowej,
- agencji SAPARD.

Biura Powiatowe ARiMR natomiast zajmowały się głównie realizacją płatności bezpośrednich i wdrażaniem Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dla zobrazowania skali przedsięwzięcia i podkreślenia innowacyjności poszczególnych działań, przytoczę kilka danych statystycznych dotyczących roku ubiegłego oraz dla porównania dane z roku bieżącego.

W 2004 r. w powiecie koszalińskim wnioski o przyznanie płatności bezpośrednich do gruntów rolnych złożyło 2611 wnioskodawców, w tym 1398 gospodarstw złożyło również wnioski o płatności z tytułu ONW. Z tego tytułu wypłacono rolnikom powiatu koszalińskiego 27.165.176 zł.

W tegorocznej kampanii przyjęto 2711 wniosków, które zostały już wprowadzone do systemu informatycznego i poddane wstępnej weryfikacji i kontroli.

#### W ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich przyjęto:

- 61 wniosków o przyznanie renty strukturalnej - płatności realizowane są na bieżąco,
- 9 wniosków o przyznanie płatności na zalesianie gruntów rolnych - płatności rozpoczną się prawdopodobnie w październiku,
- 72 wnioski dot. wspierania przedsięwzięć rolnośrodowiskowych - płatności realizowane są na bieżąco,

- 79 wniosków dot. wsparcia gospodarstw niskotowarowych - uzyskanie akredytacji i uruchomienie wypłat planowane jest na wrzesień,
- 127 wniosków na dostosowanie do standardów UE - uzyskanie akredytacji i uruchomienie wypłat planowane jest na wrzesień.

Przedstawione powyżej dane statystyczne napawają optymizmem i dobrze roszą na najbliższą przyszłość, która zbliża się dużymi krokami.

W połowie lipca 2004 r. Komisja Europejska zatwierdziła projekt Rozporządzenia

obszarów w Polsce.

Biorąc pod uwagę wyzwania stojące przed polskim rolnictwem, jego strukturą, zmieniające się uwarunkowania związane z jednolitym rynkiem, a także postępującym procesem globalizacji, można stwierdzić, iż nowa Wspólna Polityka Rolna będzie korzystna dla Polski, w tym szczególnie dla polskiego rolnictwa.

Błędem jednak byłoby sądzić, że Wspólna Polityka Rolna UE wystarczy, by rozwiązać wszystkie problemy polskiego rolnictwa. Wszystkie kraje Unii Europejskiej mają własną politykę narodową, która uzupełnia lub koryguje politykę unijną i Polska musi także mieć własną narodową politykę rolną.

Wsi i rolnictwa nie można oceniać jedynie według kryteriów ekonomicznych. Gospodarstwa rolne są strukturą, która nie może funkcjonować według jednego celu, jakim jest maksymalizacja zysku. Osiągają one dochody, a także pełnią liczne funkcje społeczne, środowiskowe, kulturowe - wchłaniają utajone bezrobocie, chronią ekosystemy rolnicze - i w ten sposób obniżają społeczne koszty polityki zatrudnienia.

**Dlatego należy myśleć kategoriami polskich uwarunkowań, ale również działać zgodnie z obowiązującymi procedurami unijnymi, aby w pełni wykorzystać wynegocjowane warunki finansowe dla rolnictwa i obszarów wiejskich.**

Nowoczesna wieś musi być jednak dziełem głównie samej wsi. **Nie ma więc innego wyjścia jak stałe interesowanie się wszelkimi formami unijno-państwowego wspierania modernizacji rolnictwa i rozwoju wsi oraz uczestnictwo w szkoleniach i kontakty z doradcami rolnymi, z fachową gazetą, z komputerem.**

## Myśleć po polsku, działać po europejsku - próba oceny



**Andrzej Leśniewicz**  
Kierownik Biura Powiatowego  
ARiMR w Koszalinie

Rady (WE) w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich z Europejskiego Funduszu Rolnego Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRRROW). Dokument ten - w swym ostatecznym kształcie - zdeterminuje politykę UE odnośnie obszarów wiejskich na lata 2007-2013, a co za tym idzie, będzie miał bezpośredni wpływ na przyszłość tych

## Pogotowie odnowione

Zakończył się remont pomieszczeń Stacji Pogotowia Ratunkowego w Koszalinie. Odnowione zostały pokoje pracowników, pomieszczenia socjalne, stanowisko dyspozytorów, korytarze i klatki schodowe. Wymieniono stolarkę drzwiową i posadzki. Wnętrze Stacji zyskało na funkcjonalności oraz estetyce.

Zbudowany został również nowy dojazd do Pogotowia od strony ulicy Kościuszki, umożliwiający sprawniejsze i bezpieczniejsze włączanie się wyjeżdżających karetok do ruchu miejskiego.

W uroczystym przekazaniu obiektu Stacji po remoncie uczestniczyli przedstawiciele zarządu i rady powiatu koszalińskiego, a także władz wojewódzkich oraz lokalnych instytucji służby zdrowia. (b)





# Święto Policji



W tym roku 86-lecie Policji świętowano w dniach 22-24 lipca w Szczecinie. Pierwszego dnia, uroczystości odbywały się w sali Rycerskiej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Teatrze Współczesnym w Szczecinie. Najlepsi funkcjonariusze odebrali z rąk wojewody zachodniopomorskiego i komendanta głównego policji odznaczenia państwowe i awanse na wyższe

stopnie służbowe.

Drugi dzień święta Policji - sobotę - rozpoczęto na Wałach Chrobrego promocją oficerską. Poza tym można było obejrzeć wiele atrakcji. Były m.in. pokazy musztry paradnej i skoki spadochroniarzy.

Umiejętności pilotażu prezentowali piloci śmigłowców i łodzi patrolowych. Następnie Policjanci z Komend Powia-

towych Policji Województwa Zachodniopomorskiego w towarzystwie reprezentacji powiatowych przemaszzerowali korowodem na Jasne Błonie.

Uczestnicy uroczystości z zaciekwieniem obejrzeli pokazy tresury psów i koni oraz kolejne popisy spadochroniarzy i pilotów helikopterów. Specjalną atrakcją był pokaz akcji odbijania zakładnika przez antyterrorystów.

W trakcie festynu na Jasnych Błoniach prezentowały się także powiaty zachodniopomorskie. Można było podziwiać prace artystów, potrawy kuchni regionalnych, zespoły folklorystyczne, militaria i stare samochody.

**Powiat Koszaliński zaprezentował dorobek artystów: grafiki Ewy Miśkiewicz-Zebrowskiej oraz rzeźby Jana Kowalczyka, który przy okazji festynu osobiście ujawniał tajniki pracy w drewnie. Sporą atrakcją byli mieszkańcy Wioski Hobbitów w Sierakowie Sławieńskim, którzy częstowali gości specjalami swojej kuchni.**

Podczas części oficjalnej starosta koszaliński **Ryszard Osiowy** wraz z wicestarostą **Henrykiem Pacjanem** przekazali policjantom kluczyki do 14 nowych samochodów z przeznaczeniem dla Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie. (js)

## Raport Państwowej Inspekcji Sanitarnej



# Lato, lato... już po lecie

## W jakich warunkach wycieczki najmłodszy

Na potrzeby wycieczki dzieci i młodzieży zostało zakwalifikowanych 66 obiektów. Wszystkie zgłoszone obiekty zostały skontrolowane pod względem spełnienia wymogów sanitarnych.

Od momentu rozpoczęcia działalności przez obiekty wycieczki dla dzieci i młodzieży prowadzone są bieżące kontrole sanitarne. I tak do chwili obecnej skontrolowano 70 placówek wycieczki letniego, w tym 39 kolonii, 14 obozów pod namiotami, 13 obozów wycieczkowych w stałych budynkach oraz 4 półkolonie. W wyżej wymienionych obiektach wycieczka 7115 dzieci i młodzieży.

Stan sanitarny skontrolowanych placówek był zachowany. Warunki pobytu i żywienia dzieci były zgodne z obowiązującymi przepisami.

Wpłynęły dwie interwencje, jedna rodzica dziecka przebywającego na ko-

lonii w Unieście na niezapewnienie w placówce prawidłowych warunków sanitarnych chorującym dzieciom. Dzieci z objawami zapalenia gardła nie były izolowane od dzieci zdrowych, w wyniku czego w przeciągu kilku dni u 15 kolonistów wystąpiły zachorowania, objawiające się wysoką gorączką i bólem gardła.

Przeprowadzona kontrola stwierdziła szereg nieprawidłowości, między innymi zmianę funkcji izolacji. Za powyższe osoby winne zostały ukarane mandatami karnymi. Druga została zgłoszona telefonicznie i dotyczyła nieprawidłowych warunków sanitarno-higienicznych w ośrodku kolonijnym, brak porządku i czystości w części pomieszczeń mieszkalnych, brak bieżącej ciepłej wody.

Kontrola sanitarna potwierdziła zgłaszane zarzuty, ukarano winnych mandatem karnym oraz zostało wszczęte postępowanie administracyjne zmierzające do poprawy warunków sanitarnych w obiekcie.

## Gastronomia pod lupą

W trakcie trwania sezonu turystycznego Państwowa Inspekcja Sanitarna przeprowadziła 340 kontroli sanitarnych w obiektach żywnościowo - żywnościowych. W wyniku stwierdzonych zaniechań nałożono 47 mandatów karnych na sumę 7 850 złotych, a z uwagi na rażące uchybienia w zakresie nieprzestrzegania elementarnych zasad higieny i porządku Powiatowy Inspektor Sanitarny w Koszalinie wstrzymał działalność w 4 obiektach. Są to:

**1. Punkt gastronomiczny na plaży w Mielnie, gdzie stwierdzono produkcję i sprzedaż żywności w warunkach stwarzających zagrożenie dla zdrowia ludności oraz naruszenie podstawowych wymagań sanitarnych i higienicznych, a mianowicie:**

- wprowadzanie do obrotu żywności niewiadomego pochodzenia, czyli żywności nieoznakowanej (brak pro-

ciąg dalszy na str. 6



# Lato, lato... już po lecie

ciąg dalszy ze str. 5

ducenta, terminów przydatności do spożycia, nazwy artykułu oferowanego do sprzedaży) i przechowywanej w postaci zamrożonej w plastikowych pojemnikach;

- lody zdeformowane, powyginane, co świadczy o ich rozmrożeniu i powtórnym zamrożeniu;
- brak odzieży ochronnej i środków dezynfekcyjnych oraz nieznajomości przez personel podstawowych zasad dezynfekcji rąk;
- naczynie jednorazowego użytku przechowywane na podłodze;
- worki z ziemniakami i z cebulą w pomieszczeniu produkcyjnym pod stołem;
- toaleta dla personelu w odległości 1,5 m od drzwi wejściowych do pomieszczeń produkcyjnych, niepodłączona do kanalizacji, bez umywalki, nie dezynfekowana;
- przed wejściem do obiektu od strony zaplecza w odległości 1,5 m gromadzone materiały budowlane, śmieci w workach, kanistry z ropą oraz zużyty olej smażalniczy;
- żywność mrożona typu frytki dowożona własnym samochodem osobowym bez urządzeń chłodniczych.

## 2. Punkt gastronomiczny - sezonowy przy wejściu głównym na plażę w Łazach- tu stwierdzono m.in.:

- brak decyzji zezwalającej Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Koszalinie na uruchomienie działalności;
- rozmrażanie i powtórne zamrażanie żywności;
- brak porządku i czystości w pomieszczeniach magazynowych;
- brak dokumentów świadczących o pochodzeniu produktu.

## 3. Punkt gastronomiczny ze sprzedażą lodów i hot-dogów na koszalińskiej giełdzie przy ul. Orłąt Lwowskich. Oto lista uchybień:

- lody w kuwetach oferowane do sprzedaży w brudnym konserwatorze;
- brak terminów ważności na tych produktach;
- konserwator do lodów ustawiony w piachu, a wałkownica myta poprzez polewanie wodą z butelki, przechowywana w brudnej termotorbie razem z ketchupem;
- samochód dostawczy bardzo brudny, w samochodzie oprócz bułek do hot-dogów zapasowe koła samochodowe, słoma oraz zniszczony fotel;
- magazyn surowca w mieszkaniu prywatnym właściciela stoiska.

## 4. Przyczepa gastronomiczna w Mielnie przy ul. Wojska Polskiego. Nieprawidłowości to:

- prowadzenie działalności bez zezwolenia Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Koszalinie,
- zakres działalności gastronomicznej nieadekwatny do stworzonych warunków (działalność od surowca do gotowej potrawy),
- niedostateczna ilość punktów poboru wody,
- brak badania wody,
- w produkcji wykorzystywane surowce nieoznakowane, niewiadomego pochodzenia.

Do działalności w sezonie letnim przygotowywane są obiekty prowadzące działalność gastronomiczną od wielu lat i one nie stanowią problemów sanitarnych. Największy problem stwarzają obiekty małe, takie jak przyczepy gastronomiczne oraz uliczna sprzedaż żywności. W przypadku unieruchomienia takiego punktu, właściciel przenosi się do innej miejscowości i rozpoczyna działalność. Problemem jest również prowadzenie działalności restauracyjnej w obiektach gastronomicznych o powierzchni do 30 m<sup>2</sup>. Właściciele tych punktów ustalają bardzo szeroki asortyment świadczonych usług, nie zdając sobie sprawy z ograniczonych możliwości ich produkcji. Do najczęściej stwierdzanych w nich uchybień należy:

- niewłaściwe przechowywanie żywności w urządzeniach chłodniczych. Z uwagi na ograniczoną ich ilość dochodzi do braku zachowania segregacji w tych urządzeniach;
- rozmrażanie i powtórne zamrażanie żywności,
- niewłaściwe przechowywanie naczyń jednorazowego użytku, np. na podłodze, poza urządzeniami chłodniczymi lub w szafkach pracowniczych,
- produkowanie żywności lub jej przechowywanie w mieszkaniach prywatnych,
- nieprawidłowo myte i wyparzane naczynia stołowe,
- brak odzieży ochronnej i środków do dezynfekcji.

Ponadto Państwowa Inspekcja Sanitarna w ramach urzędowej kontroli żywności prowadziła badania laboratoryjne produktów żywnościowych. Na 39 pobranych próbek do badań, zakwestionowano 7. Główną przyczyną kwestionowania próbek ciastek była niepołączalna ilość pałeczek z grupy Coli i

obecność *Bacillus cereus* oraz *Campylobacter* w tuszce pobranej w sklepie mięsnym.

## W powiecie różnie

Stan sanitarno-porządkowy tras turystycznych, ciągów komunikacyjnych, ulic, placów w miejscowościach turystycznych jest zadowalający. Nie wszędzie zadbano o odpowiedni stan nawierzchni ciągów komunikacyjnych dla pieszych, jak również niewystarczająca jest ilość koszy ulicznych na śmieci. Sprzątanie tych ciągów odbywa się najczęściej jeden raz dziennie, co stwarza czasami nieestetyczny wizerunek ulicy.

Wypoczywający turyści korzystają z usług noclegowych zarówno w obiektach stałych, jak i sezonowych ogólnodostępnych, takich jak pola namiotowe i kempingi. Stan sanitarno - porządkowy tych obiektów jest dobry. Widoczna jest dbałość właścicieli o urządzenia sanitarne, czystość otoczenia, jak również dąży się do podnoszenia standardu wypoczynku.

W tym okresie wpłynęła jedna interwencja na stan sanitarno-porządkowy pokoju hotelowego i węzła sanitarnego w ośrodku wczasowym. Przeprowadzona kontrola potwierdziła podnoszone zarzuty, winnych ukarano mandatem karnym i polecono w trybie natychmiastowym usunięcie istniejących uchybień.

Państwowa Inspekcja Sanitarna prowadzi badania stanu czystości wód morskich i jeziornych wykorzystywanych jako kąpieliska. Otrzymane wyniki badań pozwalają na zapewnienie bezpiecznej kąpiel w wszystkich, będących pod nadzorem, kąpieliskach. Kontrolowane są również plaże pod kątem utrzymania czystości oraz wyposażenia w niezbędne urządzenia plażowe. Wszystkie odcinki plaż morskich strzeżonych wyposażone zostały w dostateczną ilość pojemników na nieczystości, które są systematycznie opróżniane. Plaże strzeżone są również sprzątane zgodnie z posiadanym harmonogramem, gorzej nieco wygląda sprawa utrzymania czystości na odcinkach plaż niestrzeżonych. Ta część sprzątana jest sporadycznie, co nie pozwala na utrzymanie należytego stanu sanitarno-porządkowego.

Ewa Dawidziuk



## W obliczu terroryzmu

# Jak czuć się bezpieczniej?

Referat Ochrony Informacji i Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Koszalinie rozpoczyna cykl artykułów edukacyjnych z dziedziny bezpieczeństwa.

W kolejnych wydaniach "Gazety Ziemskiej" będziemy przekazywali Czytelnikom niezbędną wiedzę dotyczącą sposobów postępowania w przypadku zaistnienia typowych zagrożeń dla życia, zdrowia, mienia i środowiska. Część z nich można przewidzieć wcześniej, bazując na typowych symptomach zwiastujących ich nadejście, są jednak i takie, które wystąpić mogą w dowolnym miejscu i czasie. Do tych ostatnich - najgroźniejszych, zalicza się niewątpliwie terroryzm, stąd też omawiamy go w pierwszej kolejności.

## Obywatel w obliczu terroryzmu

Zachodzące zmiany polityczne w świecie mogą powodować niezadowolone grupy ludzi bądź pojedynczych osób i w konsekwencji stworzyć poważne zagrożenie dla społeczności lokalnych i międzynarodowych. Skrajnym przejawem tego niezadowolonego stały się akty terroru, czyli użycie siły lub przemocy w stosunku do osób lub własności poprzez:

- podłożenie ładunków wybuchowych;
- celowe spowodowanie katastrofy technicznej;
- umyślne wywołanie skażenia i zakażenia;
- destrukcyjne działanie grup ludzi celem zastraszenia, przymuszenia lub okupu.

Skutki terroryzmu to uszkodzone budynki, zakłócenia w dostępie ludności do podstawowych usług, takich jak: energia elektryczna, dostawy wody, opieka medyczna, komunikacja, łączność. Jednak najboleśniej ilustrują je liczne, przypadkowe i niewinne ofiary ludzkie. Oto najtragiczniejsze przykłady ostatnich lat:

- 11 września 2001 r. w Nowym Jorku zginęło 5856 osób;
- 23 października 2002 r. w Moskwie zginęło 50 terrorystów i 128 zakładników;
- 11 marca 2003 r. w Madrycie zginęło 200 osób a 1400 zostało rannych, w tym 156 dzieci;
- 7 lipca 2005 r. w Londynie zginęło 56 osób;
- 23 lipca 2005 r. w egipskim kurorcie Sharm el Sheikh zginęło ponad 60 osób.

Dotychczas polskie służby specjalne nie odnotowały sygnałów i symptomów o przygotowaniach aktu terroru na terenie Polski, jednak obecnie Al-Kaida stawia ultimatum Europie grożąc, że w tych krajach koalicji, które do 15 sierpnia nie wycofają żołnierzy z Iraku, dokona zamachów terrorystycznych. Może zatem być tak, iż terroryzm "zapuka" do naszych drzwi. **Co wówczas robić, jak się zachować, by zminimalizować skutki zamachu?**

Na służbach specjalnych spoczywa główny ciężar bezpieczeństwa państwa i jego obywateli. Nic jednak nie zwalnia samorządów lokalnych, właścicieli i kierowników zakładów pracy czy pojedynczych obywateli od podejmowania działań służących przygotowaniu się do tego typu zagrożeń. Bezpieczeństwo mieszkańców, ich zdrowie i życie jest dobrem najwyższym, a bezpieczny obywatel to bezpieczne społeczeństwo.

Najgroźniejszą formą zamachu terrorystycznego jest zamach bombowy, przy którym nie ma wyraźnych znaków ostrzegawczych o możliwości jego wystąpienia lub są one mało widoczne. Dlatego też należy zwracać szczególną uwagę na to, co się dzieje w najbliższym otoczeniu, w podróży, podczas zakupów, w czasie uroczystości religijnych i imprez masowych - wszędzie tam, gdzie przebywa większa ilość ludzi.

Zainteresowania wymagają rzucające się w oczy nietypowe zachowania osób, pozostawione bez opieki paczki, walizki, teczki, pakunki, osoby ubrane nie stosownie do pogody i pory roku. Na uwagę zasługują także pozostawione w innych niż przyjęte miejscach (w bezpośredniej bliskości kościołów, miejsc organizowania imprez masowych, zawodów sportowych czy zgrupowań) furgonetki czy samochody osobowe.

O swoich spostrzeżeniach należy wówczas bezwzględnie poinformować służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo obiektów (administrators obiektu), Policję, Straż Miejską czy Gminną, organy administracji publicznej (państwowej lub samorządowej), a gdy jest to niemożliwe, nawet sołtysa.

Przebywając w miejscach użyteczności publicznej, warto pomyśleć jak można szybko ewakuować się z budynku, z miejsc zatłoczonych; gdzie są klatki schodowe i drogi ewakuacyjne; zwrócić uwagę na ciężkie i tłukące się przedmioty, które mogą zostać przesunięte, zrzucone lub zniszczone w czasie wybuchu. Nie wolno przyjmować od osób obcych żadnych pakunków i pozostawiać bez opieki własnego bagażu.

Jeśli pozyskaliśmy informację o podłożeniu ładunku wybuchowego, to natychmiast należy ją przekazać organom służbom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo lub administratorowi obiektu. Takiej informacji nie należy rozpowszechniać, gdyż mogłoby to doprowadzić do paniki i utrudnień w sprawnej ewakuacji ludzi z zagrożonych obiektów.

Jeżeli informacja o podłożeniu ładunku wybuchowego przekazywana jest telefonicznie, odbierający telefon winien dążyć do uzyskania jak największej ilości informacji dotyczących: miejsca podłożenia ładunku, jego wyglądu, powodu podłożenia, jak również umieć opisać głos rozmówcy (ton, charakterystyczna wymowa jakiejś gloski, itp.), zachowanie się zgłaszającego, tło rozmowy, itp.

Rozmowa musi być prowadzona spo-

kojnie i uprzejmie uzmysławiając zgłaszającemu możliwości spowodowania w wyniku zamachu śmierci, kalectwa lub choroby wielu osób.

Do czasu przybycia Policji należy w miarę możliwości zabezpieczyć zagrożone miejsce zachowując środki bezpieczeństwa bez narażania siebie i innych na niebezpieczeństwo.

Przy braku informacji o konkretnym miejscu podłożenia ładunku, użytkownicy pomieszczeń powinni sprawdzić swoje miejsce pracy i jego bezpośrednie otoczenie celem odnalezienia przedmiotu nieznanego pochodzenia. Podejrzanych przedmiotów **NIE WOLNO DOTYKAĆ** a o ich znalezieniu powiadomić administratora obiektu.

Pomieszczenia ogólnodostępne jak toalety, klatki schodowe, windy i strychy powinny sprawdzać osoby wyznaczone przez administratora obiektu lub służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo w danej instytucji.

Administrator obiektu może zarządzić ewakuację z zagrożonego rejonu, a użytkownicy winni je opuścić zabierając rzeczy osobiste (torebki, siatki, pakunki, nesesery, itp.). Po ogłoszeniu ewakuacji należy zachować spokój i opanowanie, co pozwoli na sprawne opuszczenie zagrożonego obiektu.

Po przybyciu Policji na miejsce zdarzenia, przejmuje ona dalsze kierowanie akcją i wówczas należy BEZWZGLĘDNIE wykonywać polecenia policjantów. Administrator obiektu winien przekazać Policji wszelkie informacje dotyczące zdarzenia oraz wskazać miejsca zlokalizowanych przedmiotów, rzeczy i urządzeń obcego pochodzenia oraz niewralgiczne punkty w obiekcie (węzły energetyczne, wodne i odgromowe). To policja zajmuje się identyfikacją i rozpoznaniem ładunku i jego neutralizacją.

Nie bądźmy ciekawscy - jak najszybciej trzeba się oddalić z rejonu zagrożenia wybuchem informując o zagrożeniu osoby udające się w tym kierunku (należy je zawracać z drogi). Jeżeli w strefie zagrożenia jest parking, nie ratujmy na siłę swojego samochodu - życie jest cenniejsze.

Po zakończeniu akcji kierujący działaniami policjant winien przekazać protokołarnie obiekt administratorowi.

W przypadku otrzymania jakiegokolwiek przesyłki niewiadomego pochodzenia lub budzącej podejrzenia z jakiegokolwiek inne-

## W obliczu terroryzmu

### Jak czuć się bezpieczniej?

ciąg dalszy ze str. 7

go powodu jak:

- brak nadawcy, jego adresu;  
- pochodzenie jej od nadawcy lub z miejsca, z którego się jej nie spodziewamy, należy:

- 1) nie otwierać przesyłki;
- 2) umieścić przesyłkę w grubym worku plastikowym i szczelnie go zamknąć;
- 3) worek umieścić w drugim worku plastikowym, szczelnie zamknąć, zawiązać na supeł i zakleić taśmą klejącą;
- 4) przesyłki (paczki) nie wolno przemieszczać - pozostawić ją na miejscu;
- 5) powiadomić lokalny posterunek policji lub straż pożarną.

Służby te podejmują wszystkie niezbędne czynności celem bezpiecznego przejęcia przesyłki.

W przypadku, kiedy podejrzana przesyłka została otwarta i zawiera jakąkolwiek podejrzaną zawartość w formie stałej (pył, kawałki, blok, galaretkę, pianę itp.) lub płynną, należy:

- 1) nie naruszać jej zawartości - nie rozsypywać, nie przenosić, nie dotykać, nie wachać, nie powodować ruchu powietrza w pomieszczeniu (zamknąć okna, wyłączyć system wentylacji i klimatyzację);
- 2) odizolować pomieszczenie od dostępu innych osób (zamknąć pomieszczenie);
- 3) całą zawartość umieścić w worku plastikowym, zamknąć i zakleić;
- 4) dokładnie umyć ręce;
- 5) zaklejony worek umieścić w drugim worku, zabezpieczyć taśmą klejącą;

- 6) ponownie umyć ręce;
- 7) powiadomić policję lub straż pożarną i stosować się bezwzględnie do ich wskazówek.

#### TELEFONY ALARMOWE:

999 - POGOTOWIE RATUNKOWE  
998 - STRAŻ POŻARNA  
997 - POLICJA  
112 - TELEFON ALARMOWY (z telefonów komórkowych)  
0 800 120 226 - INFOLINIA POLICYJNA (połączenia bezpłatne)  
(091) 43 03 342, 43 03 360, 43 03 444 - WOJEWÓDZKIE CENTRUM ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO  
0 800 888 333 - INFOLINIA MSWiA dotycząca terroryzmu, czynna od godz. 9.00 - 15.00

\* Artykuł opracował zespół Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego na podstawie "Instrukcji działań zapobiegawczych na wypadek zagrożenia terrorystycznego", POLCOM Audit Consulting Group, wykonanej na zlecenie Związku Powiatów Polskich.

## Ziemia Koszalińska w Policach

Trzecie z kolei Dni Województwa Zachodniopomorskiego obchodzone będą w tym roku w Policach w dniach od 16 do 17 września 2005 r. Organizatorem obchodów jest samorząd województwa zachodniopomorskiego, a współorganizatorami i współgospodarzami: starosta policji i burmistrz Gminy Police. Wydarzenie koordynuje Zachodniopomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. z siedzibą w Szczecinie. Tegoroczne imprezy odbywać się będą pod hasłami: **"Zachodniopomorskie. Morze przygody"** oraz **"Zalew Szczeciński obszarem współpracy gospodarczej Polski i Niemiec"**.

Obchody Dni Województwa Zachodniopomorskiego odbędą się w ramach dwudniowych targów i promocji powiatów naszego województwa oraz niemieckiego Powiatu Uecker-Randow. Obejmować będą prezentację i promocję potencjału gospodarczego, turystycznego i społecznego tej części Euroregionu Pomerania.

Impreza ta umożliwi promocję środowisk lokalnych regionu. Prezentacja powiatów połączona będzie z szeregiem imprez towarzyszących. Będą to między innymi: konferencja i panele dyskusyjne związane z hasłem przewodnim III Dni Województwa Zachodniopomorskiego, gala Konkursu Gospodarczego Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, prezentacje osiągnięć firm działających na terenie powiatów, prezentacje dorobku artystycznego powiatów, występy artystów estradowych, liczne konkursy dla uczestników i zwiedzających.

Starostwo Powiatowe w Koszalinie wraz z gminami będzie promować walory turystyczne i gospodarcze Ziemi Koszalińskiej na specjalnie przygotowanym na tę okazję stoisku, gdzie będzie można również uzyskać wszechstronną informację o naszym powiecie oraz materiały informacyjne o działających tu firmach.

Justyna Smagiel

## DOŻYNKI ZACHODNIOPOMORSKIE KOSZALIN, 3 WRZEŚNIA 2005, AMFITEATR

#### ORGANIZATORZY:

Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki w Szczecinie  
Urząd Miejski w Koszalinie  
Starostwo Powiatowe w Koszalinie



- 11.00 – msza święta w intencji rolników w katedrze pw. NMP  
12.15-13.00 – korowód dożynkowy, przemarsz z katedry do amfiteatru ulicą Zwycięstwa i Piastowską  
13.00-15.00 – wojewódzkie i powiatowe uroczystości dożynkowe - część oficjalna  
15.00-19.30 – prezentacje artystyczne powiatów województwa zachodniopomorskiego i gmin powiatu koszalińskiego  
19.30 – występ kabaretu „Koń Polski”

#### IMPREZY TOWARZYSZĄCE:

- Kiermasz twórców ludowych
- Warsztaty edukacyjne dla rolników organizowane przez ZOBR o/Koszalin w bibliotece przy Placu Polonii 1 w godz. 15.00-17.00
- Stoiska powiatów, gmin i instytucji państwowych
- Stoiska handlowe
- Place zabaw dla dzieci

Organizatorzy serdecznie zapraszają na Giełdę Ogrodniczo-Rolniczą 3 i 4 września w godz. 10.00-18.00

**BROK**



# Diagnoza i perspektywa

**Powiat koszaliński ma strategię rozwoju na najbliższe pięć lat. To najważniejszy dokument określający kierunki działań starostwa i jednostek organizacyjnych powiatu.**

"Strategia Rozwoju Powiatu Koszalińskiego na lata 2005 - 2015", którą przyjęto w kwietniu, to efekt pracy powiatowego zespołu ekspertów składającego się głównie z pracowników starostwa i jednostek organizacyjnych. Dokument powstał po kilkumiesięcznych przygotowaniach: w tym czasie gromadzono dane statystyczne, dopracowywano założenia i konsultowano treść dokumentu z przedstawicielami samorządów gmin, radnymi powiatu i gośćmi na spotkaniu otwartym.

Strategia składa się z dwóch części: diagnozy stanu powiatu z analizą silnych i słabych stron jego zasobów oraz szans i zagrożeń, które wynikają z czynników zewnętrznych wobec powiatu. Druga część, w której wyznaczone zostały obszary strategiczne dla rozwoju powiatu, poprzedzona jest opisem

misji i wizji naszego powiatu w perspektywie najbliższych 10 lat rozwoju. Misja zakłada wykorzystanie zasobów ludzkich, gospodarczych, walorów przyrodniczo-krajobrazowych do rozwoju ekonomicznego i kulturalnego. Zgodnie zaś z przyjętą wizją, w ciągu 10 lat Powiat Koszaliński ma zostać liderem we wdrażaniu innowacyjnych metod w zakresie pomocy społecznej, ochrony środowiska i bezpieczeństwa mieszkańców. Za obszary strategiczne dla rozwoju powiatu uznany został: rozwój zasobów ludzkich, poprawa jakości i bezpieczeństwa mieszkańców i wzrost konkurencyjności powiatu. Zakres tych obszarów i wyznaczone w ich ramach cele strategiczne wynikają z zadań powiatu regulowanych ustawowo jak również z warunków szczegółowo przeanalizowanych w fazie diagnozowania stanu powiatu.

**Za najważniejszy czynnik rozwoju uznany został rozwój zasobów ludzkich.** Prowadzenie działań na rzecz stworzenia warunków do rozwoju zasobów ludzkich daje szansę osiągnięcia konkurencyjnej przewagi powiatu nad otoczeniem. Wpływ na jakość społeczności powiatu będzie osiągany poprzez: wspieranie placówek oświatowych i ich funkcjonalności względem potrzeb rynku pracy, aktywną politykę społeczną i zdrowotną, aktywizację lokalnego rynku pracy, wspieranie rozwoju kultury, sportu oraz rozwój usług elektronicznych i sieci teleinformatycznej.

W ramach poprawy jakości życia i

bezpieczeństwa mieszkańców powiat stawia na rozwój m.in. infrastruktury technicznej, np. dróg - szczególnie tych, ważnych dla układu komunikacyjnego gmin nadmorskich.

Za główne dziedziny rozwoju gospodarki zostały uznane: rolnictwo oraz turystyka i agroturystyka. Stąd wspieranie konkurencyjności powiatu wyraża się w dążności do zrównoważonego rozwoju rolnictwa i wsi oraz do wspierania działań na rzecz turystyki całorocznej, kwalifikowanej i agroturystyki.

**Strategia jest dokumentem nakreślającym kierunek rozwoju powiatu, nadrzędnym wobec innych planów powiatowych** np. Planu Rozwoju Lokalnego czy Powiatowego Planu Reagowania Kryzysowego. Jej wdrażanie jest uzależnione od realizacji wszystkich planów operacyjnych. Zależy również od działań samorządów, realizacji przez nie strategii gminnych, a także instytucji i organizacji mających wpływ na rozwój powiatu. Wyznaczone kierunki rozwoju będą zapewne modyfikowane przez zmieniające się warunki zewnętrzne, ale zawsze powinny być zbieżne z misją powiatu. W strategii zostały nakreślone również sposoby monitorowania strategii przez powiatowy zespół ekspertów przy udziale sektora publicznego i prywatnego oraz organizacji samorządowych.

Tekst strategii dostępny na jest na stronach: [www.powiat.koszalin.pl](http://www.powiat.koszalin.pl)

Lidia Sztyma

W powiecie koszalińskim rozstrzygnięto IX edycję konkursu "**Najestetyczniejsza i przyjazna środowisku zagroda wiejska**".

Zgodnie z regulaminem konkursu, komisja w składzie przewodnicząca - **Anna Kwinta** - członek ZIR, **Józef Rutkowski** - przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Koszalinie i **Irena Dacko** przedstawiciel Terenowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Koszalinie ocenili gospodarstwa wytypowane do etapu powiatowego. Przedmiotem oceny był stan budynków, ogrodu, podwórko, oddzielenie poszczególnych części zagrody, zagospodarowanie odpadów bytowych i produkcyjnych (szczególnie istotny element oceny konkursowej) oraz produkcja roślinna i zwierzęca.

Na podstawie przeprowadzonej oceny laureatem Konkursu - etapu powiatowego w 2005 r. zostali:

**I miejsce:** Janina i Ryszard Smagiel z Biesiekierza

**II miejsce:** Beata i Krzysztof Banaś z Karnieszewic - Płonka, gmina Sianów

**III miejsce:** Krystyna i Andrzej Kaczyńscy ze Strzeżenic, gmina Będzino

Laureatom serdecznie gratulujemy!

Tekst i zdjęcia : J. Rutkowski



II miejsce



I miejsce

## Przyjazna zagroda

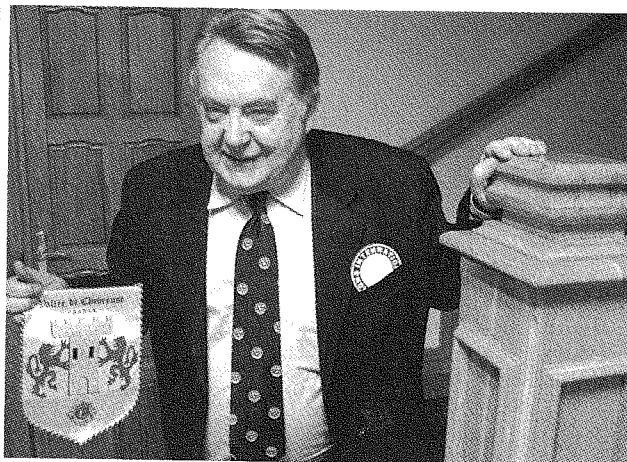


III miejsce

*"Po wyborze Polaka na papieża nie mogłem rozpoznać Polaków, nawet fizycznie. Przedtem snuli się smutni, pozbawieni entuzjazmu. A teraz ci sami ludzie byli wyprostowani, uśmiechnięci, dumni. Miałem wrażenie, że naród się odrodził. Odnalazł swoją godność".*

## Polskie wybrzeże ma niepowtarzalny klimat

Rozmowa z Bernardem Margueritte, francuskim dziennikarzem akredytowanym w Polsce, korespondentem francuskich gazet i stacji telewizyjnych, prezydentem International Forum Communications, który na zaproszenie koszalińskiego Lions Club gościł w Koszalinie.



### - Jak trafił pan do Polski?

- Ta opowieść jest osobista i bardzo romantyczna (śmiech). Trafiłem przypadkowo. W pięćdziesiątym dziewiątym roku przyjechałem do Polski z czterema innymi francuskimi studentami. Mieliśmy swoim rówieśnikom w Polsce opowiedzieć o Francji. Na miejscu poznaliśmy grupę gimnazjalistek. Osiem lat później jedna z nich została moją żoną i szczęśliwie jest nią do dzisiaj (śmiech).

### - Jednak po pierwszej wizycie w Polsce wrócił pan do Francji.

- Musiałem skończyć studia na Sorbonie. Na przełomie sześćdziesiątego pierwszego i drugiego roku pisałem pracę dyplomową z literatury polskiej. Dzięki temu na Uniwersytecie Warszawskim poznałem wspaniałych profesorów. Mieszkałem w akademikach i mogłem być bliżej mojej Joanny (śmiech). Jednak później znowu musiałem wrócić do Francji. Czekala mnie służba wojskowa.

### - W tamtych czasach możliwości wyjazdu do Polski były znacznie ograniczone. Jak pan to wszystko zorganizował?

- Cały czas kombinowałem, co zrobić, żeby zamieszkać w Polsce. Rzeczywiście, nie było to łatwe. Dlatego postanowiłem zostać dziennikarzem. Korespondentem prasowym. Chciałem do francuskich gazet pisać o tym, co dzieje się w Polsce. Redaktor naczelny "Le Monde" zgodził się wysłać mnie do Polski. W ten sposób trafiłem do Warszawy.

### - Ile lat mieszka pan w Polsce?

- Hm. Trudny rachunek (śmiech). Jako korespondent pierwszy raz przyjechałem do Polski w sześćdziesiątym szóstym roku. Na początku siedemdziesiątego pierwszego zostałem wydalony. W trybie nagłym dostałem tydzień, żeby spakować się i wyjechać. Po czterech latach wyjechałem do Wiednia. Z Austrii pisałem o krajach byłego bloku wschodniego. Później przez dwa lata byłem na prestiżowym stypendium naukowym w Ameryce. W siedemdziesiątym siódmym roku ponownie dostałem polską wizę. Sytuacja w kraju zmieniała

się, więc na dziesięć lat wróciłem jako korespondent "Le Figaro".

### - W swojej wieloletniej karierze dziennikarza prasowego ma pan również epizod telewizyjny.

- Przez pięć lat byłem korespondentem francuskiego kanału piątego. Występowałem ponadto w programach TVP poświęconych Polsce. Jako "człowiekowi z zewnątrz" łatwiej mi było komentować wydarzenia i przemiany. Później ponownie wyjechałem do Stanów. Po powrocie na stałe osiadłem w Polsce.

### - Ten kraj podlega zmianom ustawnym. Co w wizerunku Polski i Polaków po osiemdziesiątym dziewiątym roku zaskoczyło pana najbardziej?

- W siedemdziesiątym ósmym roku, gdy Karol Wojtyła został wybrany papieżem, szybko napisałem krótką informację do swojej gazety. Nazajutrz spacerowałem po Warszawie. Wtedy to zauważyłem. Nie mogłem rozpoznać Polaków, nawet fizycznie. Przedtem snuli się smutni, ponurzy, zgorzkniali, pozbawieni entuzjazmu. A teraz ci sami ludzie byli wyprostowani, uśmiechnięci, dumni. Była to naprawdę niezwykła przemiana. Miałem wrażenie - tak to zresztą ująłem w materiale prasowym - że naród się odrodził. Odnalazł swoją godność.

### - Bywa pan teraz nad polskim morzem?

- Rzadko, ale bywam. Polskie wybrzeże ma niepowtarzalny klimat. Wiem, co mówię. Niedawno spędziłem urlop w Łebie. Jednak od pewnego czasu wakacje spędzam we Francji. Bardzo dużo podróżuję. Przyjmuję zaproszenia. Ostatnio byłem na przykład w Olsztynie, dzisiaj jestem w Koszalinie. Przez te wyprawy i spotkania rzadko jestem z rodziną, a jeszcze rzadziej widuję się z najbliższymi we Francji. Moja mama ma osiemdziesiąt dziewięć lat. Staram się więc latem częściej bywać w rodzinnych stronach.

Rozmawiał: Michał Zdanowicz  
Fot.: Michał Zdanowicz



Podczas spotkania z koszalińskimi „Lwami”



## "Złota Muszla" po raz dziesiąty

Jubileuszowy X Przegląd Fotografii Polskiej i Europejskiej zaskoczył jurorów bogactwem i różnorodnością nadesłanych zdjęć. **Oceniono 1752 prace 180 autorów z Argentyny, Czech, Indii, Izraela, Litwy, Francji, Niemiec, Szwecji i Polski.** Do prezentacji wybrano jedynie 124 zdjęcia 56 autorów, gdyż takie są możliwości Bałtyckiej Galerii Miejskiego Ośrodka Kultury. Wybór, jak zwykle sprawił jurorom wiele trudu. W końcu jednak, po burzliwych dyskusjach, zaakceptowane i wybrane zostały zdjęcia, które 2 września br. będzie można zobaczyć podczas uroczystego wernisażu, gdzie również najlepsze z nich zostaną nagrodzone.

Przegląd swoją historię rozpoczynał jako impreza krajowa, później dostępna również dla fotografujących z krajów nadbałtyckich. Od 2 lat funkcjonuje jako przegląd europejski, jednakże przesyłane są zdjęcia autorów z całego świata. Ten fakt skłania organizatorów do zmiany formuły i organizowania go w przyszłości jako imprezy międzynarodowej.

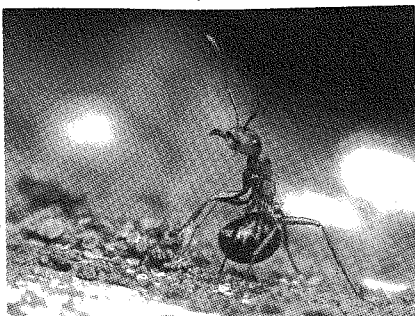
Jury w składzie: **Robert Gauer** - w dawnictwo Kamera - Kołobrzeg - przewodniczący jury, **Edward Grzegorz Funke** - AFRP - BTF - Koszalin, **Marek Józków** - AFRP - BTF - Koszalin - kurator Przeglądu, **Bogusław Siwko** - BTF-Koszalin oraz **Wojciech Szwej** - Life - Art

Communications - Montreal - Kanada przyznało następujące nagrody:

- Grand Prix - Złota Muszla i Nagrodę Prezydenta Miasta Koszalina - **Piotr Rościński** z Łodzi za zdjęcia: "Senność", "Spojrzenie", "Uśmiech"
- Puchar Wojewody Zachodniopomorskiego - **Eugeniusz Nurzyński** z Gdańska za zestaw "Kurpie"
- Nagroda Koncernu Energetycznego ENERGA S.A., Oddział Zakład Energetyczny K-lin - **Jacek Gancarczyk** z Koszalina za zestaw "Sztorm 1-3"
- Nagroda Starosty Koszalińskiego - **Andrzej Borowiec** z Lublina za zestaw "FotoFragmenty"

**Tomasz Pietryszek** z Łodzi za zestaw zdjęć przyrodniczych

- Nagroda firmy "Foto-Printer" z Koszalina - **Krzysztof Goluch** z Knuruwa za zdjęcia "Jesienna radość I i VIII"
- Nagroda Firmy "Styl Dom" i Autorskiej Galerii Fotografii "Portret Świata" z Koszalina - **Celina Małgorzata Dziedzina** ze Szczawnicy za cykl zdjęć "Portret Afryki 1-3"
- Nagroda "Gazety Mieleńskiej" z Miel-



Tomasz Pietryszek z Łodzi - „Gotowa do obrony”

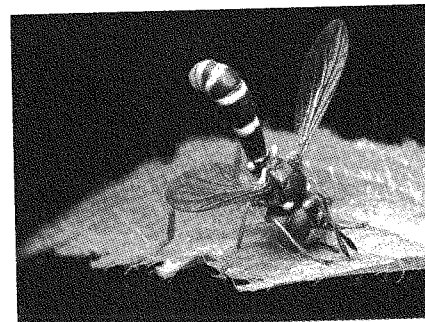
na - **Radosław Koleśnik** z Koszalina za zdjęcie "Morsy"

- Nagroda firmy "Euroland" z Białogardu - **Barbara Wasielek** z Koszalina za zdjęcie bez tytułu
- Dyplomy Bałtyckiego Towarzystwa Fotograficznego - **Nils-Erik Jerlemer EFIAP, LRPS, ED.ISF** z Malmo-Szwecja, za zdjęcia "Details of Cars 1,3,4", "Hinge in Grey", "Yellow Silos No 2", "Red Container"

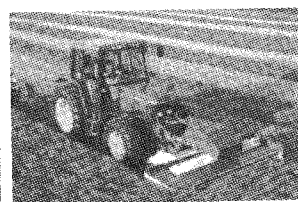
**Bartłomiej Pawelec** z Kowar za zdjęcia "Spowiedź", "Pasterka", "Przed salonem", "Pamięć".

Pomysłodawcą i wieloletnim kuratorem Przeglądu jest **Marek Józków** - Prezes Bałtyckiego Towarzystwa Fotograficznego.

Starostwo Powiatowe od kilku lat jest współorganizatorem przeglądu i fundatorem nagród. Obok prezentujemy niektóre prace nagrodzone przez Starostę Koszalińskiego **Ryszarda Osiewego** w tegorocznej edycji "Złotej Muszli".



Tomasz Pietryszek - „Ukłon”



### Prezentujemy firmę powiatu

## MEROL

Sp. z o.o. w Biesiekierzu

Od czerwca 2005 r. na terenie powiatu koszalińskiego działa Spółka "Merol" zajmująca się techniczną obsługą rolnictwa. Jest firmą rodzinną Państwa Smoleńskich, powstała z myślą o zapewnieniu rolnikom i spółce rolnych w wysokiej klasie sprzęt rolniczy oraz świadczenia usług serwisowych.

Spółka "Merol" jest dealerem sprzętu rolniczego: John Deere, Kvermeland Group, Krukowiak, Expom czy Unia Grudziądz.

Firma, jak zapewniamy jej

właścicielem, jest w stanie zaspokoić indywidualne życzenia rolników. Oprócz sprzedaży maszyn świadczy pełny zakres usług serwisowych, gwarancyjnych i pogwarancyjnych.

"Merol" swoją siedzibę ma w Biesiekierzu, a teren jej działalności obejmuje całe województwo zachodniopomorskie.

12 lipca 2005 r. przy udziale władz powiatowych oraz gminnych, przedstawiciele zaproszonych firm, a także szerokiej rzeszy rolników nastąpiło uroczyste otwarcie "Merolu". Goście mieli okazję obejrzeć szeroką gamę oferowanych maszyn, podzielić się uwagami, a także zasięgnąć opinii fachowców z dziedziny techniki rolniczej.

**Adres firmy:**  
"MEROL" Sp. z o.o.  
76-039 Biesiekierz 11A  
tel.: (094) 316-00-75  
fax: (094) 318-00-55  
**e-mail:**

[merol@merol-maszyny.pl](mailto:merol@merol-maszyny.pl)  
(js)

## Rzecznik konsumentów radzi



Na pytania czytelników odpowiada **Wiesław Juszczyk, Powiatowy Rzecznik Konsumentów:**

**- W jaki sposób powinny być oznakowane artykuły żywnościowe przeznaczone do sprzedaży w sklepach?**

- Artykuły rolno-spożywcze wprowadzane do obrotu są oznakowane. Znakowanie tych artykułów powinno być wykonane w języku polskim, w sposób czytelny, zrozumiały i wi-

doczynny oraz nieusuwalny.

W oznakowaniu środków spożywczych przeznaczonych bezpośrednio dla konsumenta podaje się: nazwę artykułu, dane identyfikacyjne producenta w tym firmę lub nazwę ze wskazaniem formy prawnej i jego adres, a w przypadku osoby fizycznej - imię i nazwisko oraz nazwę, pod którą osoba ta wykonuje działalność oraz inne niezbędne informacje do identyfikacji artykułu spożywczego istotne z punktu widzenia konsumenta.

Nazwa artykułu spożywczego ma precyzyjnie informować konsumenta o rodzaju środka spożywczego oraz umożliwić odróżnienie go od innych podobnych środków. Nazwie powinny towarzyszyć informacje dotyczące postaci artykułu lub procesów technologicznych stosowanych w produkcji, w szczególności określające, czy to środek: sproszkowany, głęboko mrożony, zagęszczony itp. Brak takiej informacji może wprowadzić w błąd konsumenta.



## Inwestycje i remonty w gminie

W I kwartale 2005 r. zakończyliśmy modernizację Szkoły Podstawowej w Dobrzycy i przekazaliśmy ją do użytku. Obecnie trwają prace projektowe dotyczące sali gimnastycznej.

Zakończono odwiert dwóch studni na ujęciu wody w Mścicach. Przygotowany jest przetarg na modernizację ujęcia i technologii wraz z budową zapasowego zbiornika o objętości 100 m<sup>3</sup>.

Obecnie prowadzone są prace przy modernizacji kuchni w przedszkolu w Mścicach, docieplanie starej części budynku Szkoły Podstawowej w Mścicach i w Jamnie - I etap, oraz układanie polbruków przy Szkole Podstawowej w Tymieniu.

Wykonano II etap chodnika w Jamnie wzdłuż drogi powiatowej oraz chodniki w miejscowości Dobre i wzdłuż drogi krajowej Łęčno - Kazimierz Pomorski.

W ramach Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego trwają prace przy budowie systemu kanalizacji sanitarnej w miejscowości Mścice - I etap. Umowny termin zakończenia budowy - listopad 2005 rok. Wartość inwestycji - 2 000 000 zł w tym dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wynosi 75 % tj. 1 500 000 zł.

W związku z prowadzonymi pracami ziemnymi przy budowie kanalizacji oraz występującymi przerwami w dostawach wody występują liczne utrudnienia, za które mieszkańców bardzo przepraszamy i prosimy o wyrozumiałość.

Ponadto w bieżącym roku złożyliśmy 5 wniosków o dofinansowanie inwestycji infrastrukturalnych w ramach Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego. Wnioski zostały merytorycznie przyjęte przez władze wdrażające i pozytywnie ocenione przez panel ekspertów, lecz ze względu na małą kwotę środków pomocowych nie zostały zakwalifikowane przez Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego do realizacji w ramach ZPORR. Wniosek pn. "Budowa sieci wodociągowej w miejscowości Smolne" znalazł się na liście rezerwowej.

Wnioski, którym nie przyznano dofinansowania w ramach ZPORR, zostaną złożone ponownie o dofinansowanie w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

W czerwcu złożyliśmy wniosek pn. "Budowa chodników w miejscowości Jamno" na dofinansowanie realizacji projektu w zakresie działania "Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego". Obecnie wniosek poddawany jest procedurze weryfikacyjnej.

Również w czerwcu złożyliśmy wniosek o przyznanie grantu Ministra Gospodarki i Pracy na dofinansowanie projektu na rozwój Gminnego Centrum Informacji w ramach Programu Aktywizacji Zawodowej Absolwentów PIERWSZA PRACA w konkursie prowadzonym przez samorząd Województwa Zachodniopomorskiego.

Otrzymaliśmy maksymalną kwotę dofinansowania czyli 50 000 zł. Grant przeznaczony zostanie na wyposażenie GCI w podstawowy sprzęt do prowadzenia działalności, szkolenia pracowników i wolontariuszy, publikacje i materiały informacyjno-szkoleniowe oraz na utworzenie komputerowej bazy informacji o rynku pracy tzw. kiosku z pracą.

## Wakacje w 2005 roku

Zwyczajem lat ubiegłych Rada Gminy w Będzinie przeznaczyła środki w budżecie gminy na rok 2005 na wypoczek dzieci i młodzieży.

Dzięki temu 42 dzieci wyjechało pod koniec maja na 2-dniową wycieczkę do Szczecina, Gryfina, Świnoujścia, której organizatorami byli członkowie komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Większość środków finansowych przeznaczono na 14-dniowy obóz letni, który w drodze konkursu zorganizowało dla dzieci z Gminy Będzino Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju "EUREKA" z Koszalina. 34 dzieci w dniach od 23 lipca do 5 sierpnia przebywało w PRZELAZACH woj. lubuskie

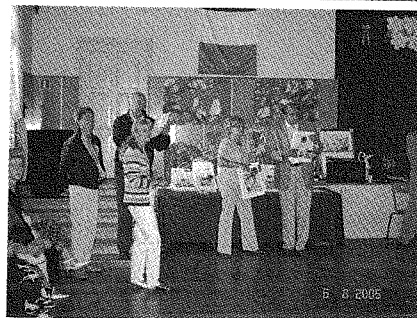
Ładne położenie obozu nad jeziorem Niestysz i dobra pogoda przyczyniły się do wypoczynku i zadowolenia dzieci z pobytu. Powróciły zadowolone i szczęśliwe.

35 dzieci z Domu Kultury w Dobrzycy od 15 lipca spędzało wakacje w Zagórze, Sanoku, Lesku - zwiedziły Bieszczady i poznali piękno okolic dzięki współpracy Gminy Będzino z Gminą Zagórze.

20 dzieci i młodzieży od 1 lipca dzięki Kuratorium Oświaty w Szczecinie przebywało w Jastrzębiej Górze. Była to kolonia dla dzieci byłych pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych.

4 dzieci wytypowanych przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Będzinie dzięki również Kuratorium Oświaty w Szczecinie wypoczywało nad jeziorem w okolicach Człuchowa.

20 dzieci i młodzieży z Gminy Będzino w ramach projektu unijnego "Otwarte Ser-



Nie brakowało podczas wakacji ciekawych imprez kulturalnych

ca" spędziło kilka dni wakacji na obozie w Sarbinowie.

8 dzieci przez 4 dni przemierzać będzie trasę do Zakopanego.

Po drodze zwiedzą zabytki Częstochowy i Kalwarii Zbrzydowskiej. Wszystko dzięki dużemu wysiłkowi organizacji pozarządowej "Caritas" Dobrzycy i dofinansowaniu Urzędu Gminy w Będzinie.

Łącznie ze zorganizowanego wypoczynku letniego skorzystało w Gminie 163 dzieci.

Wójt Gminy Będzino - Ryszard Sawicz składa serdeczne podziękowania za wkład pracy, opiekę i wysiłek oraz wkład finansowy wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania wypoczynku wakacyjnego naszych dzieci i młodzieży i zadbał o ich bezpieczeństwo.

### Francuzi w Będzinie

Od 5 sierpnia Gmina Będzino gościła 43-osobową delegację z Francji.

Goście w ramach wymiany zwiedzieli po drodze Kraków i Wieliczkę, a przez tydzień przebywali u rodzin z terenu Gminy Będzino. Zwiedzili zakłady pracy, okolice gminy Będzino, Kołobrzeg, poznali zwyczaje i obyczaje polskich rodzin.

W przyszłym roku mieszkańcy gminy Będzino w ramach współpracy z Francją odwiedzą rodziny francuskie i zwiedzą Francję.

Stronę przygotowała  
Teresa Dębiec



## Poznajmy się bliżej



Przy współpracy Urzędu Gminy Biesiekierz i Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju EUREKA z Koszalina w dniach od 18 do 27 lipca br. odbył się polsko-niemiecki obóz w Sarbinowie Morskim.

Uczestnikami tego obozu była młodzież z Gimnazjum w Biesiekierzu oraz ze Szkoły Podstawowej w Biesiekierzu i Starych Bielicach dobrze znająca język niemiecki. Ze strony niemieckiej uczniowie ze szkoły gimnazjalnej i członkowie Młodzieżowej Ochotniczej Straży Pożarnej z gminy Barth. Opiekunami ze strony polskiej była Iwona Jurek, tłumaczem Ada Jurek, ze strony niemieckiej Birgit Matysiak i Schmidt Christine. Realizacja programu obejmowała cykl zajęć edukacyjno-turystycznych, wycieczki m.in. do Kołobrzegu, Gąsek i Koszalina zorganizowane zostały warsztaty ekologiczne, językowe, sportowe oraz europejskie. Ze względu na to, iż zajęcia były realizowane w różnej formie: warsztaty, wycieczki, pogadanki informacyjne, cieszyły się dużym zainteresowaniem uczestników. Najwięcej śmiechu było podczas balu piżamowego,

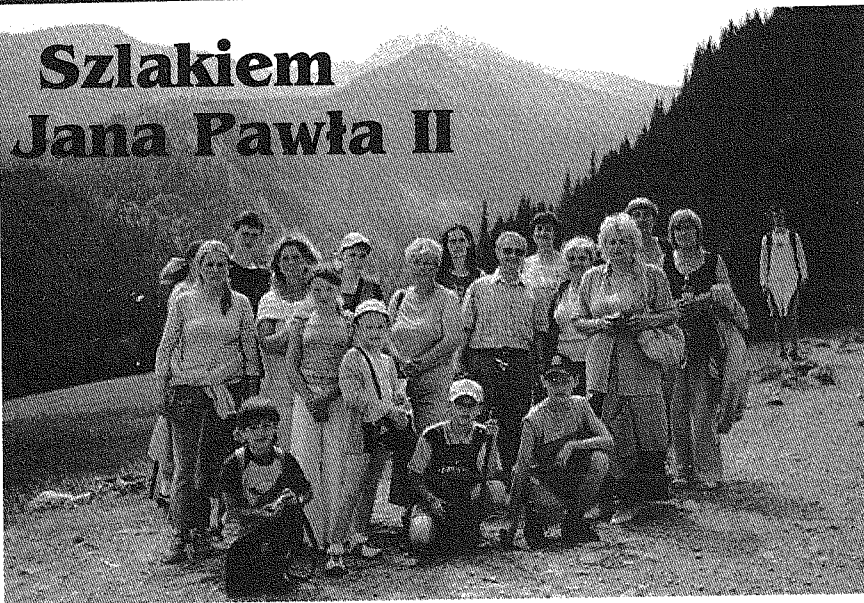
chrztu językowego, gdzie obie grupy ćwiczyły łamańce językowe. Mimo niekorzystnej pogody, humory wszys-

kim dopisywały i pozwalały dobrze realizować zaplanowany program. Jesteśmy pewni, iż dzięki temu obozowi zostaną nawiązane przyjaźnie, które coraz bardziej będą się zacieśniać nasze partnerskie polsko-niemieckie stosunki.

Program uzyskał dofinansowanie ze środków Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży.



## Szlakiem Jana Pawła II



2.04.2005r. wiadomość o śmierci Jana Pawła II okryła żałobą naszą parafię. Przygotowując mszę żałobną postanowiliśmy kontynuować Jego naukę.

I tak w dniach 15 - 20.07.2005r. "Caritas" Biesiekierz zorganizował wycieczkę "Szlakiem Jana Pawła II", której celem było oddanie holdu największemu z Polaków oraz odwiedzenie miejsc kultu religijnego.

Trasa wycieczki obejmowała Częstochowę, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską, Zakopane oraz Kraków. Uczestniczyły w niej 52 osoby z pięciu gmin: Biesiekierz, Będzino, Mielno, Sianów, Koszalina. Osoby

te pochodziły z różnych środowisk w wieku od lat 6 do 74. Łączył nas jeden cel, poznać miejsca, które szczególnie ukochał Jan Paweł II.

Odwiedziliśmy sanktuaria na Jasnej Górze i Kalwarii Zebrzydowskiej. W Wadowicach zwiedziliśmy dom, w którym urodził się i spędził swą młodość Karol Wojtyła. Pod jego pomnikiem złożyliśmy wiązankę z biało-czerwonych kwiatów. Smakowaliśmy "Papieskie" kremówki. W Bazylice Wadowickiej wyprasząc obfitości łask Bożych czuliśmy jakoby sam "Ojciec Święty" Jan Paweł II udzielał nam swojego błogosławień-

stwa. W Zakopanem wędrowaliśmy górkami szlakami, urzekło nas piękno Morskiego Oka. Spotkaliśmy się z kapelą góralską, która była tak bliska sercu Jana Pawła II. W Krakowie zwiedziliśmy między innymi Kościół Mariacki, Wawel. Spoglądaliśmy w to szczególne oko w pałacu biskupim. W sanktuarium w Łagiewnikach dokonaliśmy aktu zawierzenia Bożemu Miłosierdziu.

Odwiedzając każde z tych miejsc, czuliśmy obecność wielkiego człowieka, który pozostawił po sobie tak wiele śladów i znaków świadczących o swojej świętości, miłości do Boga, ogromnym patriotyzmie i szacunku dla drugiego człowieka.

Wszyscy zgodnie uznaliśmy, że wycieczka była bardzo udana. wróciliśmy wypoczęci i umocnieni duchowo. Większość z nas zadeklarowała chęć uczestnictwa w następnej wycieczce za rok.

Uczestnicy wycieczki dziękują osobom które w jakimś stopniu przyczyniły się do pomocy w organizowaniu wycieczki: proboszczowi parafii Biesiekierz księdzu Janowi Guzowskiemu, posłowi Janowi Łącznemu, wójtowi gminy Będzino R. Sawiczowi, Andrzejowi Leśniewiczowi, kierownikowi GOPS w Biesiekierzu K. Gębalowi, Komisji ds. Uzależnień i Przemocy w Rodzinie w Biesiekierzu, pracownikowi Urzędu Gminy w Biesiekierzu N. Leśniewicz i A. Bonieckiej.

Szczególne podziękowania dla kierownika wycieczki R. Sadłowskiej i opiekuna młodzieży J. Kamyka.

Organizatorzy:  
G. Guzowska, K. Jankowiak





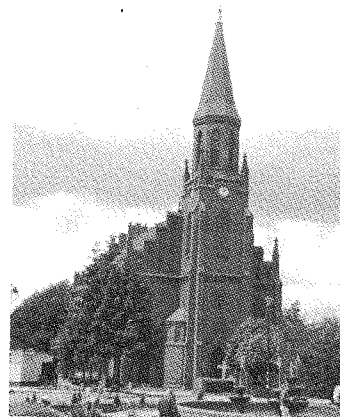
## Gmina w obiektywie

Miasto Bobolice położone jest pomiędzy dwoma dużymi ośrodkami administracyjno - gospodarczymi: Koszalinem i Szczecinkiem. Przez gminę przebiega południkowo droga krajowa Nr 11 Kołobrzeg - Koszalin - Bobolice - Szczecinek - Poznań oraz droga krajowa Nr 23 Bobolice - Biały Bór - Człuchów z odgałęzieniami do Bydgoszczy i Warszawy.

Bobolice są malowniczym miasteczkiem położonym pośród wzgórz morenowych.



## Zabytki gminy



*Kościół w Bobolicach*



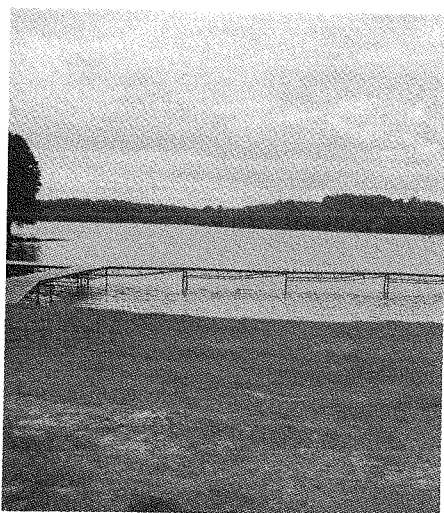
*Kościół w Drzewianach*

## Oferta turystyczna

Gmina Bobolice jest ciekawa pod względem przyrodniczym i krajoobrazowym. Nie brak tu jezior i przepięknych lasów, łąk. Pod względem turystycznym podstawowym atutem są zasoby naturalne oraz brak przemysłu zanieczyszczającego środowisko. Lasy bogate w grzyby kuszą swą obfitością amatorów

grzybobrania. Mnogość jezior i oczek wodnych zachwyca swoim pięknem i wabi pasjonatów wędkarstwa. Wielbicieli przyrody znajdują tutaj liczne gatunki unikatowej roślinności, co zachęci ich do odbywania pieszych wycieczek po przepięknych lasach.

W istniejącej bazie turystycznej wypoczynek związany jest z obserwacją przyrody, w miejscowościach z dostępem do rzek i jezior - kajakarstwem i wędkarstwem, oraz turystyką pieszą, rowerową, konną oraz zbieractwem runa leśnego.



*Jezioro Chlewo Wielkie*



*Jezioro Trzebień Wielki*



## Gminne Centrum Informacji w Manowie

Z dniem 4 listopada br. w Manowie rozpoczyna swoją działalność Gminne Centrum Informacji, na utworzenie którego Urząd Gminy otrzymał środki z Ministerstwa Gospodarki i Pracy w ramach Programu Aktywizacji Zawodowej Absolwentów "PIERWSZA PRACA". Siedziba Centrum będzie mieściła się w budynku Urzędu Gminy.

**Głównymi celami utworzenia GCI są:**

- szeroko rozumiana aktywizacja mieszkańców gminy,
- prowadzenie doradztwa zawodowego dla uczniów gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych,
- udostępnianie informacji i doradztwo z zakresu prawa pracy, praw i obowiązków bezrobotnego, udzielanie informacji o adresach urzędów i organizacji świadczących pomoc osobom bezrobotnym poszukującym pracy,
- inspirowanie środowiska gminy oraz integracja z szerokim otoczeniem.

Gminne Centrum Informacji w Manowie dysponować będzie m.in. informacjami o ofertach pracy, możliwościach podjęcia działań jako wolontariusze, zawodach, szkołach i instytucjach szkolących, warunkach i procedurach uruchamiania własnej działalności gospodarczej, a także podstawowymi informacjami z zakresu prawa pracy, praw i obowiązków bezrobotnego, dostępie do rynków pracy w krajach Unii Europejskiej.

W siedzibie Centrum będą dostępne specjalistyczne publikacje i materiały informacyjno-szkoleniowe oraz multimedialny program komputerowy "Zasoby Ludzkie w Gminie" wspierający poradnictwo zawodowe, pośrednictwo pracy i edukację dla rynku pracy. Ponadto Centrum będzie wyposażone w nowoczesne oprogramowanie umożliwiające dostęp do obszernego banku aktualnych ofert "telepracy" z Polski i zagranicy.

Centrum będzie wyposażone w 5 zestawów komputerowych ze stałym łączem do Internetu, kserokopiarkę, fax i drukarkę. **Gminne Centrum Informacji będzie czynne od poniedziałku do piątku w godz. 7.15 - 17.15, w soboty od 8.00 do 18.00.**

## Półkolonie w świetlicach

W sierpniu wszystkie świetlice z terenu gminy prowadziły półkolonie. Były one finansowane z funduszy sołectw i Gminnej Komisji d/s Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Dzieci spędzały czas na grach, zabawach sportowych, zajęciach plastycznych i wycieczkach terenowych.

W ostatnim tygodniu wakacji w Manowie odbyło się "Zakończenie Lata" - dla dzieci ze wszystkich świetlic. Były gry i zabawy sportowe, konkursy oraz ognisko.

## Dożynki gminne

10 września o godz. 16.00 na terenie ośrodka „Ranczo” w Rosnowie odbędą się dożynki gminne. W tym roku gospodarzem dożynek będą Sołectwo i Rada Osiedla w Rosnowie. W programie dożynek m.in.: msza dożynekowa z korowodem, występy zespołów folklorystycznych, prezentacje dziecięcych zespołów działających przy Gminnym Ośrodku Kultury, konkursy sportowe przygotowane przez sołectwa, konkurs na „Najładniejszy Wieniec”, rozstrzygnięcie konkursu na „Najładniejszy ogródek i balkon” oraz zabawa „pod gwiazdami”. Zapraszamy mieszkańców gminy.

*M. Staciwa*

## Stypendia

Do 15 września 2005 trwa nabór wniosków o przyznanie stypendium dla dzieci i młodzieży z terenu gminy Manowo uczących się w szkołach podstawowych (klasy I - VI), gimnazjum, szkołach ponadgimnazjalnych oraz uczniom szkół publicznych i niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych dla młodzieży i dorosłych oraz słuchaczom publicznych kolegiów nauczycielskich, języków obcych do ukończenia 24 roku życia.

Stypendia powinny być przeznaczone wyłącznie na cele edukacyjne a w szczególności na: całkowite lub częściowe pokrycie kosztów udziału w zajęciach edukacyjnych wykraczających poza zajęcia realizowane w ramach planu nauczania (zajęcia wyrównawcze, nauka języków obcych, zajęcia muzyczne, komputerowe, sportowe), zakup podręczników, lektur szkolnych, słowników, encyklopedii i innych książek niezbędnych do realizacji procesu

dydaktycznego, a także zakup zeszytów, długopisów, piórników, plecaków i innych przyborów szkolnych, stroju do zajęć W-F. Stypendium może być przeznaczone również na całkowite lub częściowe pokrycie kosztów związanych z pobieraniem nauki poza miejscem zamieszkania przez uczniów szkół ponadgimnazjalnych, oraz słuchaczy kolegiów.

Stypendium może otrzymać uczeń znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej wynikającej z niskich dochodów na osobę w rodzinie, w szczególności gdy w rodzinie występuje: bezrobocie, niepełnosprawność, ciężka lub długotrwała choroba, wiekdzieciństwo, brak umiejętności wypełniania funkcji opiekuńczo-wychowawczych, alkoholizm lub narkomania, a także gdy rodzina jest niepełna lub wystąpiło zdarzenie losowe.

**Do wniosku należy dołączyć:**

1. Oświadczenie o sytuacji rodzinnej i materialnej ucznia/słuchacza
2. zaświadczenie z zakładu pracy o wysokości dochodów netto z miesiąca poprzedzającego złożenie wniosku

3. zaświadczenie z urzędu pracy o pobieraniu i wysokości zasiłku dla bezrobotnych
  4. odcinek renty/emerytury za miesiąc poprzedzający złożenie wniosku
  5. zaświadczenie z ośrodka pomocy społecznej o korzystaniu ze świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej
  6. oświadczenie o dochodzie nie podlegającym opodatkowaniu podatkiem dochodowym
  7. zaświadczenie o powierzchni gospodarstwa rolnego - ilość ha przeliczeniowych
  8. stosowne zaświadczenie z urzędu skarbowego o osiągniętych dochodach z innych źródeł niż w pkt. 1-4 w miesiącu poprzedzającym złożenie wniosku
- Górna granica dochodu uprawniająca do otrzymania stypendium to zgodnie z przepisami o pomocy społecznej kwota 316 zł na osobę w rodzinie.

Wnioski można pobierać w sekretariacie Urzędu Gminy w Manowie, składac w pokoju nr 5 u Pani Anny Plezia.

**Tel. kontaktowy:**

**Monika Cholewa 318-32-20**

**Anna Plezia 318-31-49**

## Półkolonie w ISKIERCE

Od 1 sierpnia 2005 r. przez trzy tygodnie wszystkie chętne dzieci z Bonina mogły miło spędzić czas. W Klubie zorganizowano półkolonie. Przez większość czasu nie dopisywała pogoda, mimo to nie było nudy. Konkursy plastyczne i wiedzowe cieszyły się dużym zainteresowaniem - przecież wszyscy lubią zdobywać nagrody, a tu każdy miał szansę zaistnieć w dziedzinie, którą lubi najbardziej. Były także zaba-

wy przy piosenkach, których poznajemy coraz więcej. Turniej warcabowy dla młodszych i szachowy dla tych bardziej zaawansowanych, a także rozgrywki w ping-ponga - to kolejne atrakcje dla tych, którzy ostatni miesiąc wakacji spędzali w Boninie.

Zorganizowano także kilka dalszych wycieczek. Dwukrotnie dzieci skorzystały z oferty koszalińskiego kina KRYTERIUM i obejrzały filmy "Magiczna podróż" oraz "Ratunku, jestem rybka". Inny wyjazd do miasta połączony był z wizytą w siedzibie Radia-Koszalin. Zapoznano nas tutaj z pracą dziennikarzy radiowych, realizatorów dźwięku i nowoczesnym sprzętem, które-

go używa się dzisiaj do produkcji audycji radiowych. W starym budynku radia zgromadzono eksponaty muzealne, które również zobaczyliśmy: stare radioodbiorniki i ich części, wyposażenie dawnego studia radiowego budziło zainteresowanie, zdziwienie lub śmiech dzieci, które przyzwyczajone do współczesnej techniki z niedowierzaniem obserwowały stary działający adapter.

Każdy wyjazd do Koszalina pozostawił niezapomniane przeżycia, ale i na miejscu dzieciaki bawiły się świetnie. Mimo brzydkiej pogody były spacery, gry i zabawy na świeżym powietrzu i wspólne grillowanie. Szkoda, że wakacje trwają tak krótko i niedługo trzeba będzie wrócić do szkoły.



## Przyjechał do siebie



*Przyjechał z dalekiej Australii "do siebie" - tak mówi John Zdzisław Waszkiewicz.*

Nad morze trafił z rodzicami w 1946 r., miał wtedy 5 lat. Ojciec frontowy żołnierz zawodowy służył w ułanach wileńskich, następnie w II Dywizji Polskiej. Po wojnie znalazł się w Gólkówku i rozkazem dowództwa został przeniesiony do jednostki saperów do Unieścia.

To były niezapomniane chwile, mieszkali na terenie wojskowym, na którym znajdowały się jednostka polska i radziecka. Pamięta samoloty dwupłatowe i masę różnej broni. Z rówieśnikami chodzili do bardzo ładnej wsi Czajcze, opuszczonej przez Niemców. Było tam dużo sadów i smaczne owoce, a nikt z zewnątrz nie miał prawa tam przebywać. To był wspaniały teren dla chłopców zabaw. W 1948 roku, z niewiado-

mych dla dzieci powodów, Rosjanie doszczętnie zbombardowali Czajcze, żal im było tych ładnych zabudowań.

Po ukończeniu szkoły średniej pracował w Komitecie Kultury Fizycznej Miasta i Powiatu Koszalin. Wykorzystując swoje możliwości zawodowe, wniósł duży wkład w zbudowanie nowego boiska piłkarskiego w Mielnie. Wraz z kolegami: **Edkiem Folda, Gienkiem Kazułą, Zbyszkiem i Benkiem Karbowiakami, Antkiem Szafranem, Januszem i Andrzejem Nalazkami** i innymi, utworzyli piłkarski klub LZS, w którym również grał.

W 1964 roku pojechał z wizytą do Anglii i nie wrócił. Tam ożenił się z Polką, skończył studia wyższe na Wydziale Medycyny Sportowej w Birmingham. Grał w polskim klubie piłkarskim Pogoń i w Aston Villa.

W 1971 r. z żoną i dwoma synami wyjechali do Australii, osiedlili się w Brisbane Qinsland. Tam miał wspaniałe warunki do samorealizacji, pracował w swoim zawodzie, awansując na stanowisko dyrektora dużego ośrodka sportowego.

Po krótkim czasie postanowił pracować na własną rękę, kupił ośrodek sportowy wyposażony w urządzenia i sprzęt do ćwiczeń wyczynowych i rekreacyjnych dla kobiet i mężczyzn.

Obecnie jest trenerem kadry narodowej mężczyzn Australii w hokeju na wrotkach, a córka gra w reprezentacji Australii, też w hokeja na wrotkach.

Dwukrotnie odwiedził Polskę, ostatnio po 20 latach. Tęskni za krajem, za rodziną i przyjaciółmi. - *Może mi się wkrótce uda ponownie przyjechać do Mielna - mówi pan Waszkiewicz - tu jest cudownie. Jest morze, plaża, jezioro. Las, czyste powietrze.*

*Dostrzegam ogromną zmianę w kraju. Kiedy byłem w połowie lat 80-tych, żeby coś kupić ludzie musieli stać w długich kolejkach. Teraz jest inaczej, sklepy są pełne wszelkich dóbr, lecz niestety przerażające jest tak duże bezrobocie. Dostrzegam zmiany ustrojowe i postępującą demokrację, ale to wszystko rodzi się w bólach. Podobają mi się tu, bo to jest moje.*

*Objeździłem całą gminę, zmienił się wizerunek wszystkich miejscowości. Pięknie wygląda centrum Mielna, całe osiedla w Unieściu i Mielnie wyłożone polbrukiem, ile powstało nowych obiektów, a odrestaurowanych - to są prawdziwe caczuszka..*

*Jednak z żalem muszę powiedzieć, że jest wiele zaniedbań. Okropnie wygląda główna ulica Chrobrego w Mielnie, te stragany przy chodnikach szpecą, handel powinien być odsunięty bliżej jeziora. Rowerzyści jeżdżą po zatłoczonych chodnikach. Zastanawiam się, jak można zezwolić na jazdę tymi wózkami na pedałach, na wąskiej jezdni? Stwarzają zagrożenie i wstrzymują ruch.*

*Uważam, że można nieco usprawnić ruch na jezdni, wystarczy poszerzyć drogę do drzew, czy do chodnika i tę uzyskaną część oznaczyć ciągłą linią i przeznaczyć tę część drogi dla rowerzystów.*

*Wiem, że to o czym mówię nie jest łatwe do wykonania, jednak władze gminy muszą się z tym bałaganem uporać i to szybko. Ponadto brakuje tu jeszcze przyzwoitej promenady. Macie tyle walorów, że jak załatwiecie te problemy, to Mielno i gmina będą najcudowniejszym miejscem na świecie.*

**Hilary Kubsch**

## Uroczy patrol

Z inicjatywy Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie na ulicach Mielna, oprócz patroli zmotoryzowanych i pieszych oraz patroli z psem, na początku lipca pojawiły się patrole rowerowe.

Nad bezpieczeństwem mieszkańców i turystów czuwały w tym sezonie zwiększone zastępy funkcjonariuszy i grupa antyterrorystyczna.

Rowerowe patrole policyjne okazały się bardzo skuteczne. Już w pierwszych dniach wakacji udało się im ująć na gorącym uczynku złodziei okradających wypoczywającą nad morzem młodzież. Skradzione rzeczy w postaci plecaków wraz z zawartością wróciły do właścicieli, a przestępcami zajął się wymiar sprawiedliwości.



Spory udział w utrzymaniu porządku w Mielnie i okolicach mają m.in.: st. post. Beata Kowalczyk i st. post. Joanna Kłodnicka, które od połowy lipca były tu oddelegowane na sezon letni właśnie jako patrol rowerowy.

Zarówno ja, jak i moja koleżanka - mówi pani Beata - byliśmy pracownikami cywilnymi Komendy Miejskiej w Koszalinie, byliśmy sekretarkami. Zawsze chcieliśmy zo-

stać policjantkami i ta praca nas satysfakcjonuje. Po ukończeniu Szkoły Policyjnej w Słupsku zostaliśmy skierowane do Oddziału Prewencji w Szczecinie.

Obie uroczce policjantki wzbudzały spore zainteresowanie i cieszyły się nieskrywaną sympatią, szczególnie wśród mężczyzn, nawet wówczas, kiedy musieli oni wysłuchać pouczenia czy przyjąć mandat.

## Pokazali, jak to zrobić

Aż żal patrzeć na zabudowania byłego gospodarstwa hodowli zarodowej w Mielnie.

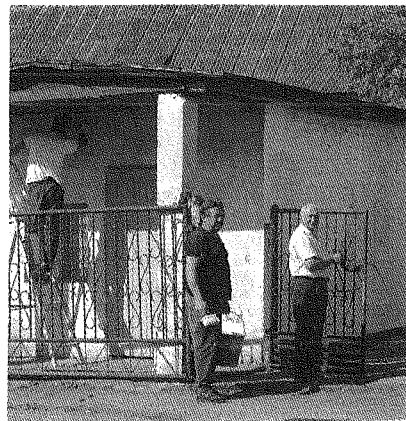
Agencja Nieruchomości Rolnej, która jest administratorem tych obiektów, nie robi nic, aby zabezpieczyć je przed całkowitym zniszczeniem.

Co i jak należy robić, pokazali mieszkańcy budynków znajdujących się na terenie byłego gospodarstwa. **Bogdan Grześkowiak, Roman Szczutkowski i Arkadiusz Lemański**, na własny koszt uzupełnili ubytki w tynku i odmalowali mały domek, który spełniał kiedyś rolę portierni.

Taka postawa jest godna naśladowania. Brawo Panowie, może właściciel tych

obiektów weźmie z Was przykład? Mamy taką nadzieję.

**Hilary Kubsch**





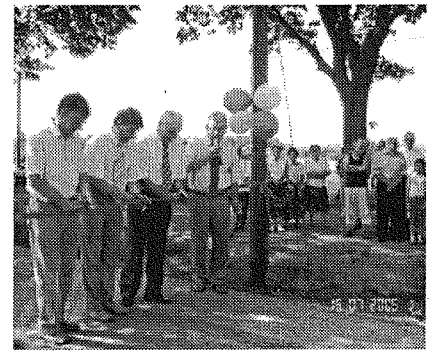


## Boisko w Żydowie

Pod koniec czerwca zostało uroczystie otwarte boisko przy Szkole Podstawowej w Żydowie. Będzie ono służyć nie tylko młodzieży szkolnej, ale również młodzieży pozaszkolnej. Prace przy budowie trwały dość długo, gdyż powstało ono na terenach rolniczych. W ostatnim etapie budowy boiska zaangażowali się mieszkańcy Żydowa, między innymi **Jan Kornas** oraz zakłady pra-

cy z terenu gminy i spoza gminy a związane sympatią z Żydowem. Dużą pomoc szkoła uzyskała od przedsiębiorcy ze Sławna, **Włodzimierza Olszewskiego**, który wykonując prace remontowe w Elektrowni w Żydowie przy okazji pomógł przy budowie boiska. Całością pracy kierowała przy wydatnej pomocy **Jana Kornasa** dyrektorka szkoły **Krystyna Trawińska**.

Podczas przekazania boiska w użytkowanie młodzieży były występy artystyczne, zawody sportowe. W otwarciu uczestniczyły władze samorządowe Polanowa.



## Nowym chodnikiem na Świętą Górę

Uroczystie otwarto łącznikowy, pieszo-rowerowy szlak turystyczny pomiędzy trasą międzynarodową Greenway-Naszyjnik Północy a międzynarodową trasą "Święta Góra".

Trasa została zbudowana z myślą o pielgrzymach i turystach odwiedzających Świętą Górę Polanowską, jednocześnie służy jako chodnik dla mieszkańców ulicy Zacisze. Nie muszą się teraz poruszać jezdnią, lecz chodnikiem, co jest bezpieczniejsze a obecność pieszych na jezdni nie utrudnia jazdy użytkownikom tej drogi.

W uroczystości otwarcia trasy uczestniczyli przedstawiciele samorządu Polanowa, powiat reprezentował wicestarosta **Henryk Pacjan**. Był też obecny dyrektor biura Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego **Jerzy Buziałkowski**, mieszkańcy ulicy Zacisze.

Uroczystość otworzył **Piotr Górniak** jako kierownik projektu inwestycyjnego "Greenway-Naszyjnik Północy".

Ta inwestycja wymagała wiele zabiegów organizacyjnych zanim gmina otrzymała niezbędne fundusze Unii Europejskiej. Inwestycji pogratulował mieszkańcom Polanowa **Henryk Pacjan**, wicestarosta. W imieniu mieszkańców ulicy Zacisze za zbudowanie chodnika podziękował **Janusz Słomiński**.

## "Nadzieja" dla dzieci

Stowarzyszenie "Nadzieja" dla dzieci z rodzin niezależnych organizuje letni wypoczynek. Na obóz do Darłówka wyjechało 65 dzieci. Stowarzyszenie jest też organizatorem kilku wycieczek - trzech do Gdyni, dwóch do wioski indiańskiej w Zielniewie oraz jednej do Malborka. W każdej wycieczce uczestniczy 35 dzieci.

Stowarzyszenie "Nadzieja" wygrało konkurs na organizację wypoczynku i otrzymało pieniądze z budżetu miasta, ze środków przeznaczonych na profilaktykę alkoholową.

## XVII Złot Motocykli

W tym roku przyjechało 614 motocykli, nieco mniej niż przed rokiem. Wielu jednak mówi, że to wyszło z korzyścią dla przebiegu zlotu, realizacji jego programu. Łatwiej było zapanować nad porządkiem i bezpieczeństwem jego uczestników. Odczuli to również mieszkańcy Polanowa - zanotowano mniej szybkich rajdów motocyklistów ulicami Polanowa. Oczywiście mniejsza ilość uczestników zlotu przyniosła niższe dochody. Publiczność nie zawiodła - odwiedziło plac zlotowy ok. 8000 uczestników.

W dniu rozpoczęcia zlotu, czyli w piątek 8 lipca na rynku miejskim Grupa Morgana, zaprezentowała zabytkowe samochody w ramach I Rajdu Morgana. Wieczorem zlotowiczów powitał oficjalnie burmistrz **Grzegorz Lipski** w imieniu samorządu Polanowa, po czym

koncertowały zaproszone zespoły: **Los Debeściacos**, **"Dwa Koła"** i **"Bad Taste"**. W rockowej atmosferze publiczność bawiła się do białego rana. W sobotę 9 lipca odbyła się zwyczajowa parada motocykli ulicami Polanowa wraz z pokazami sprawności jazdy. Paradę oglądali widzowie z całej gminy.

Na terenie zlotu odbywał się kiermasz sprzętu motocyklowego i galanterii skóranej, giełda części motocyklowych i gadżetów, sprzedaż pamiątek zlotowych i inne imprezy towarzyszące. Dla zlotowiczów organizatorzy przewidzieli konkurencje tj. strażak, błotko, kręciola, tor crossowy i inne. Wieczorną zabawę urozmaiciły koncerty zespołów: **"Shakin'Daddies"**, **"Turbo"** i **"Live Wire"**, a punktem kulminacyjnym imprezy był pokaz sztucznych ogni.



## "Feniks" ma dziesięć lat

Polanowski Klub Abstynenta "Feniks" obchodził 10 rocznicę powstania. Z tej okazji zorganizowano w sali domu kultury spotkanie tych osób, które należą lub należały do klubu i które wspierały i wspierają działalność tego cennego stowarzyszenia.

Na spotkanie zaproszono podob-

ne kluby z sąsiednich gmin - Sławna, Koszalina, Malechowa, Bobolic i Miastka. Z Koszalina przyjechał zespół artystyczny Ogniska Wychowawczego TPD, który zaprezentował piękny program wokalny i taneczny.

Występowały też dzieci z Ogniska TPD "Nadzieja" w Polanowie.



## Sianów ze złotem!

Junioriki młodsze UKS "Victoria Dega SP 2" Sianów ponownie najlepszym zespołem w kraju w kategorii juniorek młodszych.

Piłkarki nożne Uczniowskiego Klubu Sportowego "Victoria Dega SP 2" Sianów - podopieczne trenerów Jędrzeja Bieleckiego, Zbigniewa Cyzmana i Mariana Kuny - ponownie zostały najlepszym zespołem w kraju w kategorii juniorek młodszych. Sianowianki sięgnęły w Radomiu po pierwsze miejsce w zakończonych 17 lipca 2005 roku finałach XI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, będących równocześnie mistrzostwami kraju juniorek młodszych. W finale drużyna UKS Victoria Dega SP 2 Sianów pokonała UKS "Olimpijczyk" Częstochowa 2:1. Wcześniej, w styczniu w Kruszwicy, sięgnęły po pierwsze miejsce w I Halowych Mistrzostwach Polski w Piłce Nożnej Juniorek Młodszych.

"Jesteśmy bardzo zadowoleni z odniesionego sukcesu - powiedział po zwycięskim finale **J. Bielecki**. - "Victoria Dega SP 2" Sianów była jedynym zespołem, który nie poniósł porażki w turnieju. Powtórzyliśmy sukces z ubie-

głego roku, a dwa lata temu byliśmy drugim zespołem w finałach Olimpiady. Podejrzewam, że nasza wygrana byłaby jeszcze bardziej wyraźna, gdyby nie problemy kadrowe, jakie trapiły nas przed wyjazdem do Radomia. Ze względu na kontuzje i ubytki do innych klubów nie mogliśmy skorzystać aż z ośmiu piłkarek. W trakcie turnieju trenerzy kadry powołali na zgrupowania kadry juniorek starszych i młodszych aż siedem naszych zawodniczek. Z tego powodu rozpoczęliśmy rozgrywki ligowe w sierpniu z dwutygodniowym opóźnieniem".

Mistrzostwo Polski juniorek młodszych to nie pierwszy i miejmy nadzieję nie ostatni sukces sianowskiego klubu w tym sezonie. Dorównać starszym koleżankom mogą bowiem podopieczne **Mariusza Lenartowicza**, które walczyły awans do finału X Pucharu Telekomunikacji Polskiej w Piłce Nożnej dla Dzieci im. Marka Wielgusa, którego gospodarzem będzie w tym roku Kutno w dniach 16 - 18 września. Półfinał rozgrywany był w Gryfinie w dniach 25 lipca - 5 sierpnia 2005 roku.

Ryszard Wątroba

## Remonty w szkołach

Okres wakacji oprócz wypoczynku dla dzieci to czas wielu prac remontowych w szkołach z terenu Gminy i Miasta Sianów.

Dzięki uzyskanej dotacji z Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie z "Programu upowszechniania sportu wśród dzieci i młodzieży w Województwie Zachodniopomorskim na rok 2005" realizowany jest remont podsufitki na Sali sportowej w Zespole Szkół w Dąbrowie. Koszt całkowity robót wyniesie 16 556,91 zł, z czego 7 000 pochodzi z dotacji.

Urząd Gminy i Miasta w Sianowie realizuje także remonty: dachu budynku Przedszkola Gminnego (koszt 41 565,99) oraz sanitariatów w SP Nr2 w Sianowie (koszt 27 297,50).

Wszystkie wymienione wyżej prace zostaną zakończone przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

T.T

## Wioska Hobbitów na Święcie Policji

23 lipca przedstawiciele naszej gminy: Wioski Hobbitów z Sierakowa Stawieńskiego uczestniczyli w Centralnych Obchodach Święta Policji w Szczecinie. Stowarzyszenie Hobbiton zorganizowało stoisko obok namiotu Komendy Miejskiej Policji Koszalin, Starostwa Powiatowego Koszalin oraz Urzędu Miejskiego Koszalin.

Jak podkreślają członkowie Hobbitonu, starali się zaprezentować najlepiej jak potrafią. Nad plastycznym wyglądem domku hobbitów czuwała Joanna Sosnowska oraz Izabela Janocha, za co serdecznie są im wdzięczni. Członkowie Stowarzyszenia Hobbiton przygotowali przepyszne smakołyki hobbitów, które cieszyły się ogromnym powodzeniem i rozchodziły w oka mgnieniu. Na stoisku pięknie prezentował się chleb ufundowany przez GS Sianów. Nowe stroje wykonane przez członków stowarzyszenia w ramach programu "Uczymy się" realizowanego dzięki Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce (program **Działaj Lokalnie IV** finansowanego ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolność) przyciągały duży i mały przechodniów do stoiska, na którym można było się dowiedzieć wszystkiego o Wiosce Hobbitów oraz o walorach przyrodniczych, kulturalnych gminy Sianów. Obok Hobbitów promował się także Siecimin przedstawiając projekt wsi tematycznej **"Leki z Bożej Apteki"** także realizowany dzięki programowi Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce. Mieszkanekki prezentowały swoje wyroby z ziół, które również cieszyły się dużym zainteresowaniem.

## Zakończenie szkoleń

27 lipca zakończył się kurs zorganizowany przez Gminne Centrum Informacji w Sianowie pn. **"Podstawy obsługi komputera"**. Szkolenie było bezpłatne i przeznaczone dla osób bezrobotnych z terenu gminy Sianów.

Kurs obejmował podstawy obsługi komputera, jego praktyczne wykorzystanie, korzystanie z zasobów Internetu, umiejętność porozumiewania się przy pomocy poczty elektronicznej. Uczestnicy szkolenia poznali również, jak wykorzystywać niezbędne narzędzia i programy do pracy biurowej, a także śro-

dowisko Windows. Zajęcia, które trwały 30 godzin, przyciągnęły grupę 28 osób, które otrzymały z rąk zastępcy burmistrza **Bożeny Kwolik-Marcinkowskiej**, zaświadczenia o ukończeniu kursu.

"Podstawy obsługi komputera" był kolejnym już kursem organizowanym przez Gminne Centrum Informacji. Od początku istnienia GCI ze szkoleń skorzystali przedsiębiorcy, dyrektorzy szkół a także rolnicy z gminy Sianów. W lipcu kolejne 6 osób uczestniczyło w kursie **"Jak poprawnie napisać CV"**.

T.T.



## Niedziela we Włokach

Iwona i Wiktor Gostomscy byli organizatorami zawodów jeździeckich, które odbyły się 14 sierpnia we Włokach k. Świeszyna. W zawodach brało udział 63 jeźdźców oraz 80 koni z województw: zachodniopomorskiego, wielkopolskiego, mazowieckiego, lubelskiego, małopolskiego. Cenne i ciekawe nagrody, sprzyjająca aura oraz doskonała organizacja sprawiły, że tak licznie przybyli zawodnicy i widzowie z najdalszych zakątków kraju. Patronat nad zawodami objęło Starostwo Powiatowe w Koszalinie i Urząd Gminy w Świeszynie. Instytucje te ufundowały puchary dla zwycięzców. Odbyła się również loteria fantowa (każdy los wygrał), z której całkowity dochód ok. 1488zł organizatorzy przeznaczili na zakup artykułów szkolnych dla dzieci z terenu gminy. Za ten gest oraz doskonałą organizację składamy Państwu Gostomskim serdeczne podziękowania licząc na dalszą owocną współpracę.



### Apel strażaków o wsparcie

Życie, zdrowie dbałość o mienie to wartości bliskie każdemu. O ich ochronę ludzie zabiegali od zarania dziejów. W tym celu zaczęli tworzyć ochotnicze straże pożarne.

18.11.1945 roku w miejscowości Świeszyno powstała Ochotnicza Straż Pożarna, która w tym roku będzie obchodzić 60-tą rocznicę jej istnienia.

Społeczeństwo docenia udział strażaków w gaszeniu pożarów, usuwaniu skutków powodzi i innych klęsk żywiołowych.

Zgodnie z Uchwałą Wolnego Zebrania Ochotniczej Straży Pożarnej w Świeszynie pragnie ufundować sztandar dla naszej jednostki.

Uchwałą Walnego Zebrania OSP w Świeszynie został powołany Społeczny Komitet Organizacyjny Ufundowania Sztandaru dla OSP w Świeszynie.

Celem Komitetu jest ufundowanie sztandaru OSP jako najwyższego wyróżnienia, podziękowania od społeczeństwa za niesioną pomoc o każdej porze dnia i nocy, tym którzy tego potrzebują.

Ufundowany Sztandar zostanie wręczony podczas uroczystości obchodów 60-tej rocznicy powstania OSP w Świeszynie.

Apelujemy do wszystkich strażaków, działaczy, sympatyków strażaków o wsparcie finansowe. Każda wniesiona przez Was złotówka będzie wyrazem wdzięczności za ofiarność i odwagę w niesieniu pomocy.

Prosimy o przekazanie środków na niżej wskazane konto, koniecznie z dopiskiem "Sztandar".

Pieniądże prosimy wpłacać na konto  
**02102027910000730200787762**

### Szybki awans

Dużo radości swoim kibicom i nie tylko dostarczyła drużyna piłki nożnej ze Strzekęcina. Piłkarze po niespełna 2 latach uczestnictwa w rozgrywkach wywalczyli awans do klasy A.

Klub sportowy "Nemeton" Strzekęcino powstał 18.04.2003r. w Strzekęcinie. Jego celem jest zachęcanie, szkolenie dzieci i młodzieży w grze w piłkę nożną.

Rozgrywki zaczęli w klasie B w sezonie 2003/04; zajęli II miejsce.

Grali w pucharze Polski 2003/04:

- Nemeton- Zawisza Grzmiąca 5:3

- Nemeton- Hubertus Biały Bór 2:1

- Nemeton- Darzbór Szczecinek 1:2

Zdobyli puchar Wójta i przewodniczącego Rady Gminy Świeszyno 03.05.2004r. Wygrali zimowy turniej piłki nożnej 13.03.2005r.

Wiejska piłka niby nic, a jednak jak

potrafi wciągnąć! W Strzekęcinie mieszka raptem około siedmiuset osób, a na mecze regularnie przychodzi ponad setka widzów. I co ciekawe, coraz więcej ... pań.

Oprócz Urzędu Gminy w Świeszynie najwięcej Nemetonowi pomaga właśnie PMHZ: dała ziemię na boisko, trawę i nawozy, a także traktor i specjalny wał. Nie można zapomnieć też o Nadleśnictwie Manowo, dzięki któremu boisko w Strzekęcinie ogrodzone zostanie siatką, tak aby dziki z pobliskiego lasu nie zryły go w poszukiwaniu pożywienia.

Odnowę biologiczną miejscowi sportowcy mają natomiast za darmo. Bo niespełna pięć minut od boiska leży jezioro Czarne borowinowe, więc kąpiele leczniczych mogą oni zażywać kiedy chcą.

### Niezapomniana noc

Działający przy świeszynskiej bibliotece zespół ludowy "JARZĘBINY" był organizatorem imprezy pod nazwą "Noc Kupały".

Dziewczyny z "JARZĘBIN" po raz drugi organizowały tę imprezę z równie udanym skutkiem jak poprzednio. Zaproszone zespoły, jak również mieszkańcy brali udział w sprytnie wymyślonych konkurencjach (m.in. skok przez ognisko, konkurs na najładniejszy wianek) i bawili się doskonale. Panie we własnym zakresie przygotowały liczne przekąski i smaczne jada, które oczywiście wszystkim smakowały, a wspólnym śpiewem nie było końca.





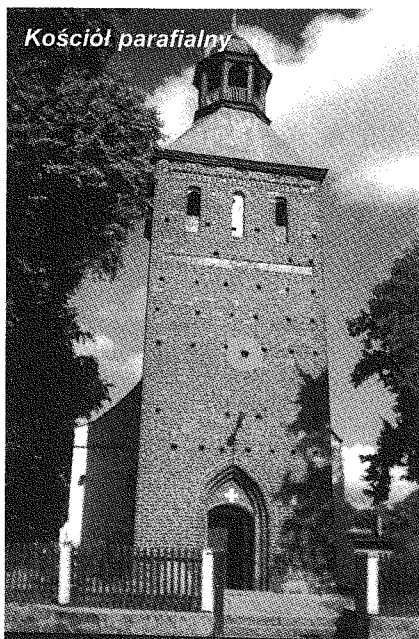
Powiat od podszewki

## Kościóły w Sianowie

Miasto wzięło swój początek od starej osady słowiańskiej położonej w dolinie rzeki Unieść, niedaleko najwyższego wzniesienia (137 m npm) - Góry Chełmskiej. Wzmianki historyczne mówią o budowie w tym rejonie zamku Święców w 1330 roku, a także o nadaniu Sianowowi praw miejskich w 1343 roku.

We wczesnym średniowieczu miasto znajdowało się pod zwierzchnictwem Biskupstwa Kamieńskiego, a następnie przeszło we władanie książąt pomorskich. Bogusław X - władca Pomorza miał tu zamek. Od 1653 roku należało do Brandemburgii.

W Sianowie znajdują się dwa zabytkowe kościoły: parafialny pw. św. Stanisława Kostki oraz pomocniczy będący

*Kościół parafialny*

jednocześnie kaplicą pogrzebową pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Kościół parafialny pochodzi z XVI wieku. Obiekt jest w części gotycki, zachowała się jeszcze wieża i ściana zachodnia frontowa. Nawa ryglowa pochodzi z XVIII w. Kościół jest orientowany, jednonawowy na kamiennej podmurówce z prezbiterium niewyodrębnionym, zakończonym trójbocznie. Wieża murowana z cegły o układzie wendyjskim i gotyckim, a w niej portal wejściowy ostrołukowy, profilowany, trójuskokowy.

Budowla zwieńczona jest dachem namiotowym z drewnianą ażurową wieżyczką na sygnaturkę zakończoną

*Kościół pomocniczy, kaplica pogrzebowa**Ambona renesansowa z XVI w.*

ną cebulastą kopułą, iglicą i krzyżem. Jej okna są prostokątne i kwadratowe. Strop płaski, belkowany, wzmocniony zastrzałami i wyłożony drewnianą klep-

ką modrzewiową. Chór muzyczny jest drewniany, wsparty na dwu rzędach słupów.

Ołtarz o ornamentyce renesansowej powstał w 1632 roku. Ambona renesansowa pochodzi z XVI wieku a empora organowa z XVII (z malowanymi postaciami 12 apostołów i zdobieniem renesansowym). Prospekt organowy powstał z kolei w XVIII wieku. Uwagę zwraca również krucyfiks gotycki z półkolistym zakończeniem ramion, na których malowane są postacie czterech ewangelistów oraz dzwon z 1855 roku.

Kościół pomocniczy - kaplica pogrzebową pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa usytuowany jest przy wejściu na cmentarz. Zbudowany został w XIX wieku z cegły w stylu neogotyckim i orientowanym z prezbiterium wyodrębnionym bez wieży. Budowla ma drzwi i okna ostrołukowe, szczyty schodkowe, dach dwuspadowy, kryty dachówką.

*Tekst i zdjęcia Teresa Bochenek*

## Przygoda z fotografią

22 września 2005 r. w Muzeum w Koszalinie nastąpi oficjalne ogłoszenie wyników **V Muzealnych Spotkań z Fotografią**, międzynarodowego konkursu dla dzieci i młodzieży.

Niewątpliwą atrakcją, oprócz poznania laureatów, będzie wernisaż prac młodych artystów z kilku krajów Europy. Uczestnikami konkursu są bowiem

uczniowie z Niemiec, Polski, Rosji i Słowacji. Z 1692 fotografii nadesłanych przez 342 autorów wybrano do prezentacji 261 zdjęć wykonanych przez 143 uczniów.

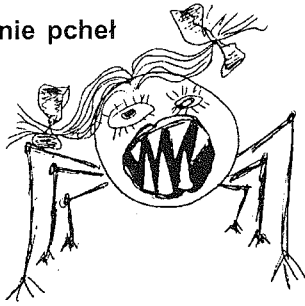
Będzie to dwudziesta z kolei wystawa "muzealnych spotkań", prezentowanych dotąd w różnych miejscach w kraju i za granicą. Dotychczas ekspozycja pokazywana była między innymi w Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum-Pałacu w Wilanowie, Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, Instytucie Polskim w Bratysławie, Instytucie Polskim w Budapeszcie, Rosyjskim Muzeum Etnograficznym w Sankt-Pe-

tersburgu, Słowackim Muzeum Narodowym w Martinie, Muzeum Artystyczno-Historycznym w Kaliningradzie oraz Muzeum Regionalnym w Neubrandenburgu.

Impreza ma wysoką rangę, bowiem organizowana jest pod patronatem Ministra Kultury (I nagroda w kategorii od 15 do 20 lat) oraz Ministra Edukacji Narodowej i Sportu (II nagroda w kategorii od 15 do 20 lat). Wydarzenie, w którym nominowano w tym roku rekordową liczbę piętnastu laureatów, współorganizuje 90 instytucji w kilku krajach Europy.

(js)

## Łapanie pcheł



## Co o tym myślał Marszałek?

Obchodziliśmy 85 rocznicę bitwy warszawskiej w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, nazwanej później "Cudem nad Wisłą" albo "osiemnastą bitwą, która zaważyła na losach świata". Tak powstrzymanie pochodu bolszewików na Zachód określił Edgar Vincent, szef misji sojuszniczej, obserwator zmagani Polaków z bolszewikami.

To była ostatnia wygrana bitwa przez Polaków. Świadczy o niej nie te przegrane, na przykład powstanie warszawskie, które określa ją niektórzy mianem zbrodni przeciwko narodowi polskiemu (gen. W. Anders). Bo bardziej wielbimy bitwy przegrane niż wygrane. Czcimy chętniej tych, którzy przegrali bitwy niż zwycięzców. Tych obrzucamy oszczerstwami, by pomniejszyć ich zasługi. Doznał tego Marszałek Piłsudski, główny autor sukcesu militarnego w

bitwie warszawskiej. Sugerowano, że jest zdrajcą, że kontaktuje się z Kremlem za pomocą tajnej linii telefonicznej. Skąd my to znamy?

Ludzie chętnie wierzą w oszczerstwa, wierzą wbrew zdrowemu rozsądkowi. "Przeciwdziałanie oszczerstw, jako metodzie politycznej walki jest jednym z najtrudniejszych naszych zadań społecznych, jest rzeczą wielką, na którą gdyby się Polska zdobyła, zdobyłaby wielką siłę." - mówił Marszałek. I brzmi to aktualnie - w dzisiejszej Polsce są całe zastępy ludzi, usytuowanych na różnych szczeblach państwowej i społecznej drabiny, gotowych bez pardonu rzucać, upowszechniać oszczerstwa bez żadnego wstydu, gdyż wiedzą, że zawsze znajdą poklask części mieszkańców tej znieważanej ziemi.

Marszałek Piłsudski zauważał, że Polacy są dla siebie wrogami nieprzebiegającymi w środkach. Pisał: "Jest to dziwna strona psychiczna, która stała się naszą właściwością, naszą cechą organiczną". Czyż ta myśl nie brzmi aktualnie, gdy przyglądnijemy się zwalczającym się ugrupowaniom politycznym i różnego kalibru politykom, tym - jak to się mówi - z pierwszych stron gazet, ale i pomniejszych: z powiatów, z miasteczek, nawet wsi. Zwalczanie siebie nawzajem, zamiast dążenia do porozumienia, to ulubione zajęcie, to żywioł, który nie da się poskromić. Rycerzami przodującymi w kłótniach polsko-polskich dzisiaj są Roman Gier-

tych, Kaczyńscy, pan Wassermann. W zapasie jest oczywiście Andrzej Lepper, gotów w każdej chwili wyjechać do Klewek i przywieźć stamtąd rewelacje. I całe watahy innych przedstawicieli tak zwanej klasy politycznej, którym udaje się dostać się do massmediów.

To wyniszczające zwalczanie się wzajemne, bezrozumne i niejednokrotnie podłe, schodzi w dół. Różni faceci, i facetki, zwłaszcza ryż i rozlaźle, biorą wzór, naśladują tych z góry, bo się im wydaje, i to niebezpiecznym, że to zapewni im karierę polityczną, choćby w osiągnięciu jakichś mało znaczących funkcji albo tylko poklasku różnych mętów, podskakiewiczów, zawistników, szajbusów i ciemniaków. I się wyżyć w mąceniu, obmowach, w fabrykowaniu oszczerstw, podjudzaniu. To taki styl się wytworzył w naszych miastach i siółach, styl polegający na podsycaniu tego, co w człowieku złe, paskudne, podłe. By tą metodą osiągnąć doraźny sukces. Dostrzegał te cechy w narodzie polskim Józef Piłsudski i one go złośliły.

Warto czytać to, co powiedział i napisał Marszałek Piłsudski. Właśnie ukazała się książka Józefa Piłsudskiego pod tytułem "Maksymy". Władze Koszalinia ufundowały Marszałkowi wyniosły pomnik. Warto, obok stawiania pomników, czasem przemyśleć Jego maksymy. A jest ich w tej książce sporo i wciąż aktualnych.

Jerzy Żelazny

## Godzina szczytu

## Grzech śmiertelny: okradanie biednych!

W roku 1945 poszedłem do szkoły. W mojej małej wsi były tylko cztery klasy, więc już do piątej musiałem wybrać się w świat. I wybrałem się, bo rodzice byli ambitni, szczególnie Mama, i chcieli kształcić wówczas swego jedynaka. Zrobili to, choć należeli do ubogich, a wszystko kosztowało: książki, zeszyty, piórniki, ołówki, pióra itd. (Nie pamiętam czy wtedy istniały tornistry). Zawsze natomiast, od kiedy pamiętam, dzieci matek samotnie wychowujących dzieci otrzymywały stypendia, miały też inne przywileje, np. zniżki w opłacie internatu. (Dzisiaj ze zgrozą myślę, że wielu moich rówieśników marzyło, aby być półsierotami!) Tak czy inaczej, dzieciom uboższych rodzin, w tym dzieciom wiejskim, w dużym stopniu umożliwiano naukę.

A jak jest dzisiaj, po sześćdziesięciu latach od zakończenia wojny? Oto czytam w prasie, iż dzieciom najbiedniejszych rodzin popegerowskich ode-

brano zasiłek na naukę w wysokości 200 złotych wypłacany przez Agencję Nieruchomości Rolnych. Słusznie pieniądze nie mogły być wydane na co innego, bowiem do ręki wypłacano tylko 50 złotych, pozostałą sumę należało przeznaczyć na naukę. Obecnie brak tego zasiłku wielu dzieciom, szczególnie z wiosek popegerowskich zamknęto drogę do wykształcenia choćby podstawowego. Policzmy. Tylko na bilet miesięczny dojeżdżający uczeń wydaje miesięcznie przeciętnie 90 złotych. A ile musi zapłacić za podręczniki, które są wyjątkowo drogie, ile za zeszyty, długopisy i inne konieczne przybory szkolne, nie mówiąc już o plecaku, który kosztuje teraz nawet ponad 100 złotych!

Nowy zasiłek na jedno dziecko wyniesie 170 złotych. Doskonałość naszych rachmistrzów-ustawodawców objawia się w tym, że nawet na pięcioro i więcej dzieci zasiłek nie może przekraczać 340 złotych!

Dotąd oszczędzano na emerytach i rencistach, obecnie na dzieciach - a przecież już teraz w Polsce co 3-cie dziecko jest niedożywione. Oto jak hołubimy naszą przyszłość narodu! A jednocześnie okradani jesteśmy na miliardy, a gryzw-

na za przywłaszczenie kilku milionów złotych wynosi tylko 100 tysięcy!

Ale kogo to obchodzi. Jaką wyobraźnię mają nasi posłowie, którzy przegłosowali nowe przepisy o zasiłkach. Czy nie wygląda to na świadome działanie wyniszczające własny naród, jego przyszłe pokolenia!? (Z koszalińskich postów tylko Jan Łączny z Samoobrony głosował przeciwko!) Od dzieciństwa uczono mnie, że okradanie biednych to grzech śmiertelny! Nie wiem doprawdy na kogo mamy głosować w zbliżających się wyborach!? I po co?

Czesław Kuriata

## Odpowiedź Marszałka na temat własnych pomników

Rzecz Dziadek prosto z nieba: "Pomników więcej mi nie trzeba! Budujcie w Ojczyźnie życie godne, dbajcie, by dzieci nie były głodne!"

(Cz. Kuriata "Polskie pryszczę")

## Wizytówka

Ewa  
Miśkiewicz -  
Żebrowska

Urodziła się w Łodzi. Posiada wszechstronne wykształcenie. Ukończyła Państwową Ogólnokształcącą Szkołę Muzyczną I i II stopnia im. H. Wieniawskiego w Łodzi, Studium Techniki Teatralno-Filmowej w Łodzi o specjalności - techniczna realizacja widowisk, studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi na Wydziale Grafiki i Malarstwa. W 1984 roku uzyskała dyplom w zakresie grafiki warsztatowej w pracowni prof. Leszka Różgi i fotografii w pracowni prof. Ireneusza Pierzgałskiego.

W 2001 roku uzyskała stopień naukowy doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w zakresie grafiki, nadany w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi.

Ewa Żebrowska-Miśkiewicz należy do cenionych artystów w Polsce jak i za granicą. Zdobyła wiele nagród i wyróżnień, m.in. Stypendium Twórcze Ministra Kultury i Sztuki, wyróżnienie podczas IV Poplenerowej Wystawy Malarstwa - „Łódź 78”, Nagrodę Główną Mi-

nistra Edukacji Narodowej - I Szkolne Biennale Sztuki, I Nagrodę Prezydenta Miasta Koszalina podczas Wystaw Konkursowych "Postawy Roku 98" i "Postawy Roku 99", Odznakę Honorową Wojewody Koszalińskiego "Zasłużony dla Województwa Koszalińskiego", Nagrodę Specjalną w III Międzynarodowym Biennale Racibórz 2000 oraz Nagrodę Indywidualną Dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie. Podczas uroczystości zakończenia Międzynarodowego Pleneru Malarskiego "Czas i miejsce dla sztuki" 2005 otrzymała Statuetkę Powiatu Koszalińskiego w dowód uznania za całokształt twórczości oraz działalność społeczną i pedagogiczną.

Oprócz twórczości artystycznej zajmuje się pracą pedagogiczną. Od 1990 roku jest nauczycielem przedmiotów artystycznych, m.in. rysunku, malarstwa, fotografii i tkaniny artystycznej w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Koszalinie. W latach 1994-1999 prowadziła warsztaty twórcze w zakresie integracji literatury z plastyką w Kolegium Nauczycielskim Języka Polskiego. Od 1997 roku pełni funkcję doradcy metodycznego ds. przedmiotu Plastyka i Wiedza o Kulturze w Centrum Edukacji Nauczycieli w Koszalinie, prowadząc jednocześnie Galerię "Centrum", gdzie prezentowane są sylwetki znanych i cenionych w Koszalinie i regionie artystów - nauczycieli i ich uczniów. Jest również adiunktem w Katedrze Architektury Krajobrazu na Akademii Rolniczej w Szczecinie.

Bierze czynny udział w życiu artystycznym. Od 1990 roku jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków, a od 1996 roku pełni funkcję prezesa ZPAP Okręgu Koszalin - Słupsk. Od 1998 roku jest współorganizatorem i komisarzem artystycznym Międzynarodowego Pleneru Malarskiego w Osiekach pn. "Czas i miejsce dla sztuki", który utrwała pozycję Koszalina na mapie kulturalnej Polski i poza jej granicami. Jest pomysłodawcą dorocznego przeglądu środowiska twórczego Koszalina członków ZPAP pn. "Postawy Roku", odbywającego się w Muzeum w Koszalinie.

W 2005 została powołana przez Prezydenta Miasta Koszalina do Rady Kultury. Twórczo zajmuje się grafiką, fotografią, rzeźbą i malarstwem. Prace Pani Ewy Miśkiewicz-Żebrowskiej można określić słowami Jolanty Sierpińskiej "... subtelne, tajemnicze i delikatne".

Aktywnie uczestniczy w życiu powiatu koszalińskiego oraz lokalnej społeczności. Pomaga w organizacji wielu imprez. Prezentuje swoje prace w sali konferencyjnej Starostwa w Koszalinie, gdzie jako niezwykle ciekawa ekspozycja tworzą one osobliwy klimat sztuki i wzbudzają duże zainteresowanie odbiorców.

Podróżować  
znaczy  
poznawać siebie  
i świat

**I stało się! Jadę do Kanady!** Siedzę w samolocie Goleniów - Warszawa i jeszcze raz przeżywam kłopoty związane z wizą: dwukrotną podróż do ambasady w Warszawie, badania lekarskie w Szczecinie... ale nic to, jadę do Kanady! Już widzę siebie nad Niagarą i w Toronto. A przede wszystkim spotkanie z Nim po czterech latach. Cztery długie lata, wlokące się w ślimaczym tempie, pełne tęsknot, kłopotów i trudów codziennych.

- *Proszę zapiąć pasy, dojeżdżamy do Warszawy* - wyrwał mnie z refleksji głos stewardesy.

Teraz dopiero zauważyłam, że kawa moja zdążyła wystygnąć i dopita jest do połowy. Wychyliłam jednym duszkiem, sprawdziłam pasy, które uwierały mnie jak uprzęż i już chciałam znaleźć się na lotnisku i w samolocie do Toronto. Ale na lotnisku dopiero zaczęło... Wiedziałam, że będę czekała sześć godzin. Ale co tam - pomyślałam - zleci szybko. Niestety najgorsze jest czekanie... Po jeszcze jednej kawie wypitej na lotnisku, mój SM zaczął lizać mi ręce i nogi. To przejdzie - pomyślałam. Przecież grypa przebyta przez wyjazdem musiała trochę narozrabiać. I jeszcze te leki, o które prosiłam lekarza, żeby tylko wyzdrowieć.

I czułam się nie najgorzej. Tylko to drętwienie. Nagle poczułam ból brzucha. Oj, chyba coś nie tak. Skorzystałam z "ustronnego miejsca". Zauważyłam, że czyste i pachnące. Jednak zbliżyliśmy się do Europy - uśmiechnęłam się do siebie. Korzystałam z niego jeszcze kilka razy, aż ktoś z obsługi zainteresował się i postanowił mi pomóc. Podano mi jakieś mikstury, mogłam się nawet położyć...

I nagle słyszę:

- *Czy tu jest ktoś do Toronto?*

- *Tak, ja* - odpowiadam.

- *Samolot już czeka pół godziny.*

Tak, pomyślałam. Zapomniałam o mnie. A ja pewnie zasnęłam. Przecież w nocy spałam zaledwie trzy godziny. Miła pani z obsługi lotniska wprowadziła mnie do samolotu już bez żadnej kontroli. Ot, przeszedłam tak szybko starając się dotrzymać jej kroku, że nawet nie zauważyłam, kiedy znalazłam się w samolocie. Podano mi tam jeszcze jakieś "coś" słodko-słone do picia i leciałam.

Siedziałam pod oknem koło sympatycznej pani mieszkającej w Toronto. Ona, jak się okazało, od 10 lat, raz w roku odwiedza w Polsce swoją mamę. A w Toronto działa w organizacji polo-



nijnej skupionej przy kościele. Przegadaliśmy całą drogę i wymieniliśmy się telefonami. Właśnie dzięki Marii - tak miała na imię - byłam na balu charytatywnym na rzecz ofiar tsunami. Ale to już inna historia. A lot mijał łagodnie. Brzuch odzywał się od czasu do czasu, kończyny drętwiały, ale ja była szczęśliwa, że lecę do Kanady. I doleciałam. Maria wypełniła, to znaczy pomogła mi wypełnić deklarację celną, a przy odprawie śliczna Chinka uśmiechem ujmującym przywitała na ziemi kanadyjskiej i spytała: jak długo będę gościem w Toronto. Z uśmiechem odpowiedziałam, że dwa miesiące. Uśmiechnęła się i życzyła miłego pobytu. Zdażyłam odebrać bagaż i z daleka już zobaczyłam znajomą twarz i rękę machającą w moją stronę - O Boże, to On! Nogi ugięły się podę mną. Już nie wiem jak to się stało i w jakim sposób, ale bardzo szybko znalazłam się w zielonym samochodzie razem z moim bagażem. Jechałam do Jego domu. Za oknem zobaczyłam śnieg (u nas w Polsce śniegu nie było, mimo że styczeń) i temperatura -20°C! I jak tu będę zwiedzać ten inny świat? - pomyślałam.

xxx

Dwa tygodnie minęły, zanim przedstawiłam się na czas kanadyjski. Brzuch mój uspokoił się po leczeniu jogurtem i innymi specjami. Poddałam się całkowicie opiece rodziny i swojej oczywiście intuicji. Do drętwień łaskoczących kończyny już się przyzwyczaiłam i stałam się nie zwracać na nie uwagi. W trzecim tygodniu pobytu umówiłam się z Marią na bal charytatywny - Zobacz, jak bawi się Polonia. No i zobaczyłam. Był konsul i cała "śmietan-

ka" polonijna. Sala udekorowana bardzo fantazyjnie i w serduszka (z okazji Walentynek), kwiatki dla Pań, otwarty barek, polskie potrawy (oprócz krewetek), a do tańca przygrywali "Polanie". Gdy zagrali "Polskie kwiaty", płakałam nie tylko ja... *A jednak tęsknią* - pomyślałam.

Kilka dni po balu pojechaliśmy nad wymarzoną Niagarę. Dzień był mroźny ale słoneczny. Był to mój drugi pobyt w tym miejscu. Pierwszy raz Niagarę podziwiałam latem, a teraz zimą. Stałam jak urzeczona.

Tęczowy most unosił się nad wodospadem, przemieszczał, czarował... Wodospad spadał z siłą i pienił się. Kropelki wody tańczyły wokół mocząc co się da. Byliśmy przemoczeni, ale szczęśliwi. I takich szczęśliwców jak my było wielu. Wszyscy uśmiechaliśmy się do siebie jak zaczarowani. Robiliśmy pamiątkowe zdjęcia. Były nawet rodziny z małymi dziećmi i osoby niepełnosprawne na wózkach. Najbardziej zadziwiła mnie wzajemna życzliwość - *Czyżby to magia tego miejsca?* - pomyślałam. - *A może łaska Opatrzności, aby w obliczu piękna doznać namiastki raj?*

Pobyt nad Niagarą musiałam powtórzyć. Drugi raz był chyba jeszcze bardziej radosny. Trafiliśmy na "parę młodą" z całym ślubnym orszakiem. To niesamowite, że człowiek w każdej sytuacji pragnie zbliżyć się do piękna, uroku natury, a tym samym podziękować Opatrzności za cud stworzenia, za miłość jaką nas otoczył stwarzając Ziemię.

xxx

Spotkałam się z "literacką Polonią".

Pani W.B., którą znałam tylko z wierszy, zorganizowała spotkanie w kwiaciarni "Pod sufitem" zapraszając mnie jako honorowego gościa. Tremę miałam wielką, ale tylko do "pierwszego wiersza". Później poszło jak z płatka: opowiadałam o spotkaniach literackich w Koszalinie, o spotkaniach osób niepełnosprawnych, o życiu. Oni opowiadali o sobie. Było przyjemnie i powiedziałybym rodzinnie.

Drugie spotkanie podobnie przeżyłam w Centrum Kultury Polskiej w Mississauga. Poznałam wielu interesujących ludzi. A nawet otrzymałam wiersz napisany specjalnie dla mnie kończący się zwrotką: *...Jeszcze życzenia wcale nie małe, pozdrów Koszalin i "Bractwo" cafe". Z radością przekażę te życzenia* - postanowiłam.

Pokazali swoją twórczość, czytali i śpiewali dla mnie piosenki, opowiadali o swoim życiu w Kanadzie, o swojej tęsknocie za krajem. Widziałam, jak bardzo interesuje ich, co dzieje się w Polsce, z jakim zainteresowaniem oglądają Polski dziennik "TV Polonia" i było mi, powiedziałbym "dziwnie". Kochają Ojczyznę, tworząc sobie podobny świat za oceanem, na "innej" ziemi, czując się patriotami. Ich patriotyzm jest może większy jak nasz tu w Polsce, bo spotęgowany tęsknotą, nostalgią...

Emigracja "za chlebem"... Już to kiedyś przerabialiśmy, a jednak tak prawdziwa i namacalna. Podobne wrażenie miałam po spotkaniach w kościele polskim p.w. św. Antoniego w Oakville. Zdażyłam przez dwa miesiące zaprzyjaźnić się z ludźmi i z księdzem, który przed wyjazdem udzielił mi błogosławieństwa i modlił się w intencji mojej podróży, zdrowia i o łaskę Bożej opieki. Byłam wzruszona. Na obcej ziemi spotkało mnie tyle życzliwości i radości. Odkryłam i poznałam tyle piękna. Jakże wspaniały jest Stwórca, że dana jest nam moc przeżywania przyjaźni, miłości i zachwytu. Chciałoby się krzyczeć słowami psalmu 23 "Pan jest pasterzem moim: niczego mi nie braknie, pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach..."

**Gloria Tibi Domine! Podróżować, znaczy poznać siebie i świat** - pomyślałam.

**Krystyna Pilecka**

**Od redakcji:** Autorka jest koszalińską poetką, przewodniczącą Krajowego Bractwa Literackiego.

**Na fotografii:** Krystyna Pilecka (w górnym rzędzie w środku) podczas spotkania z "Polonią Twórczą" w kawiarni "Pod sufitem" w Toronto



**W**spółczesny człowiek bardziej zapatrzony jest w przyszłość niż przeszłość. Przeszłość uważa za rzeczywistość, na którą nie ma już wpływu. Instynkt samozachowawczy i potrzeba bezpieczeństwa zawsze skłaniały ludzi do szukania w otaczającym świecie ładu. Dawniej dopatrywano się go w trwałych elementach natury i w powtarzających się rytmach przyrody. Obecnie coraz bardziej polegamy na własnych wytworach, które dumnie nazywamy zdobyciami cywilizacyjnymi. Mając świadomość, że w przyszłości będą one jeszcze doskonalsze, zapominamy często o więzach łączących nas z przeszłymi pokoleniami, które zapoczątkowały nasz rozwój.

Obecna wiara w postęp jest czasami tak wielka, że niejednokrotnie nabiera cech religii. Tak jak dawniej ludzie swoje wyobrażenia - w tym i fantazje - kształtowali w oparciu o obserwację świata przyrody, tak obecnie coraz częściej tworzą je w sferze rozmyślań o przyszłych zdobyciach cywilizacji. Dynamizm zmian, których jesteśmy autorami, nie tylko zwiększa naszą wiarę w rozwój, ale też przekształca całą naszą świadomość. Coraz częściej staramy się ujmować otaczającą nas rzeczywistość w ruchu. Natomiast nasi przodkowie wszelkimi sposobami starali się zatrzymać istniejący ład a ślad swego istnienia utrwalić w statycznych i najbardziej trwałych formach. Niejednokrotnie zbiorowym wysiłkiem wznosili monumentalne budowle, które w ich przekonaniu miały przetrwać do końca świata. Najwcześniejszym objawem tej tendencji zdają się być konstrukcje wielkokamienne - zwane megalitami. Zdaniem znawcy tematu profesora Zygmunta Krzaka pojawiły się one najpierw w środkowej Afryce (ok. VI tysiąclecia p.n.e.) skąd idea ich wznoszenia przeniknęła do południowo - zachodniej Europy (ok. V tys. p.n.e.) a następnie wzdłuż morskich wybrzeży dotarła na Niż Polski (III tys. p.n.e.). Poszlaką wskazującą na słuszność tego poglądu jest znaleziona w miejscowości Wieniec na Kujawach czaszka około siedemdziesięcioletniego mężczyzny, którego antropolog Z. Kapica uznał za przedstawiciela rasy czarnej.

O tym, że w epoce kamiennej mieszkańcy Afryki kontaktowali się z ludnością Europy świadczą pochodzące z tego okresu przedmioty wymiany handlowej: kość słoniowa i pozostałości po jajach strusich odkrywane na Półwyspie Iberyjskim, w Bretanii i w Irlandii oraz znajduwany w Afryce bursztyń występujący na wybrzeżach Morza Północnego i Bałtyku (L3). Zastanawiać też mogą treści średniowiecznych legend, według których najbardziej znana budowla wielkokamienna w Europie znajdująca się w oddalonej o niecałe 50 km od Londynu miejscowości Stonehenge miała być wzniesiona przez gigantów przybyłych z najdalszych krańców Afryki. Z kolei w Szkocji zachowała się ludowa opowieść, o tym, że twórcami słynnego kręgu kamiennego i alei menhirowych w Callaish na Hebrydach byli Murzyni, którzy przyплыли tu na statkach dowodzonych przez wielkiego kró-

la pełniącego zarazem funkcję kapłana. Legend i ludowych opowieści zazwyczaj nie traktuje się jako źródeł historycznych ale nie należy ich lekceważyć. Mogą one naprowadzić na prawdziwy trop. Wprawdzie nie znaleziono dotąd wystarczających dowodów, aby twierdzić, że pierwszymi organizatorami protocywilizacji megalitycznych w Europie byli przybysze z Afryki, to jednak istnieją w tej sprawie interesujące poszlaki. Już sama kolejność pojawiania się na świecie tego typu kultur zdaje się wskazywać, że pierwszym ich centrum mogła być Afryka. Jak dotąd właśnie na tym kontynencie odkryto najstarsze obiekty megalityczne (Tajunu Zupaya LIV w. p.n.e.; Beforo, Tajunu 6000 r. p.n.e.). Nie może być chyba też przypadkiem, że następne - młodsze od nich o około tysiąc lat - stwierdzono na najbliższej położonych względem Afryki wybrzeżach Europy Południowo Zachodniej. Wielu historyków uważa nawet, że północno-zachodnia Afryka i południowo-zachodnia Europa

miejscowości Borkowo. Czytelnikom, którzy w tym miejscu mogą posądzić mnie o zbyt dalekie wyciąganie wniosków, pragnę zwrócić uwagę, że większość uczonych wywodzi pochodzenie ludzkości właśnie z Afryki. Przedstawiciele naszego gatunku określanego mianem homo sapiens - czyli człowieka rozumnego - zaczęli przybywać do Europy około 50-40 tysięcy lat temu. Migracja ta nie była zjawiskiem jednorazowym. Przypuszczam, że nasiliła się około IV tysiąclecia p.n.e., wraz początkiem powolnego wysychania dzisiejszej Sahary. Zanim obszar ten rozciągający poprzez najszerszą część Afryki - od Oceanu Atlantyckiego po Morze Czerwone - zamienił się w pustynię, egzystowały tu społeczeństwa o dość wysoko rozwiniętej jak na ówczesne czasy kulturze. Świadczą o tym między innymi odkryte na Saharze wspaniałe rysunki skalne, najstarsze na świecie grobowce megalityczne oraz pochodząca z późniejszego okresu słynna "libijska Wenera" - obsypana złotem i droгоценnymi przedmiotami mumia królowej Libijczyków (L12). Przedstawienie współczesnych ze sobą ludzi rasy czarnej i białej na prehistorycznych freskach w Tassilli, zadziwiające podobieństwo prymitywnych narzędzi kamiennych znajdujących w południowej

Europie i na Saharze zdają się potwierdzać przypuszczenie, że w zamierzonej przeszłości północna Afryka i południowo-zachodnie obszary Europy stanowiły jedną kulturę.

Można się domyślać, że migracje ludności spowodowane pustynnieniem Sahary miały pewien wpływ na powstanie i rozwój jednej z najstarszych cywilizacji świata, jaką stał się starożytny Egipt. Dolina Nilu stała się w zasadzie jedynym korytarzem łączącym południe Afryki z północną częścią tego kontynentu. Doszło tu nie tylko do niebawemego, jak na ówczesne czasy, wzrostu ludności ale także swobodnego rodzaju kumulacji idei. Wielu uczonych uważa, że budowle megalityczne środkowej Afryki i Sahary stały się inspiracją dla budowniczych piramid egipskich.

Wspólną cechą tych obiektów była ich funkcja związana z kultem przodków uznawanych za pośredników między wyobrażonym światem nadprzyrodzonym a żyjącymi ludźmi. Tę samą rolę spełniały megalityczne grobowce w Borkowie. Powstały one w III tysiącleciu p.n.e. to jest w tym samym czasie, a może nawet trochę wcześniej, co pierwsze piramidy egipskie. Szczególnie wyróżnia się zbudowany z olbrzymich głazów narzutowych grobowiec z widoczną komorą wewnętrzną zwany dużym dolmenem lub dolmenem rozwiniętym. Warto zauważyć, że jest to jedyny tego typu zachowany obiekt w Polsce.

Fakt, że najbliższe dolmeny znajdują się u naszych sąsiadów z Odrą oraz w Skandynawii, zdaje się wskazywać, że wpływy kulturowe z Afryki i krajów Bliskiego Wschodu docierały na Pomorze szybciej drogą okrężną wzdłuż wybrzeży Atlantyku i Morza Północnego aniżeli bezpośrednio z południa.

**Lech Fabiańczyk**

### Prakoszalinianie

## Afrykański rodowód

przez dość długi czas epoki kamiennej tworzyły swobodnego rodzaju jedną kulturę. Co więcej, dane badań antropologicznych zdają się wskazywać, że mieszkańcy Półwyspu Iberyjskiego stanowili w tym okresie mieszanek ludności północnoafrykańskiej i wschodniośroziemnomorskiej. Począwszy od schyłku IV tysiąclecia przez znaczną część III tysiąclecia p.n.e. budowano tu większe i mniejsze osiedla o charakterze obronnych. Część z nich - podobnie jak miasta i fortece średniowieczne, była otoczona solidnymi murami kamiennymi. Ponadto w skład ich systemu fortyfikacji wchodziły, zaopatrzone w strzelnice bastiony w kształcie okrągłych i półokrągłych wież z kopułami, z przejściami i bramami na wzór barbakanu. Militarny charakter megalitycznych osiedli Półwyspu Iberyjskiego wyraźnie wskazuje, że jego ówczesni mieszkańcy obawiali się inwazji z zewnątrz. Większość fortec z tego okresu znajdowała się blisko wybrzeży, zwykle nie dalej niż 20 km od morza. Natomiast te, których ruiny obecnie leżą w głębi ładu, miały dawniej wodne połączenie z morzem. Taka lokalizacja większości osad megalitycznych obecnej Hiszpanii i Portugalii wynikała nie tylko z obawy przed zagrożeniem zewnętrznym, ale umożliwiała kontakty z innymi krajami. Zdaniem znawców tematu ówczesne statki i łodzie pływały nie tylko wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego oraz Atlantyku ale docierały także na Morze Północne i Bałtyk. Przyjmując ten pogląd można do pewnego stopnia uznać prawdziwość legend i opowieści ludowych wskazujących, że inicjatorami budowy niektórych megalitów w Wielkiej Brytanii byli Murzyni. Idąc dalej tym tokiem rozumowania i biorąc pod uwagę fakt znalezienia na Kujawach czaszki negroida, nie można wykluczyć obecności przynajmniej dalekich potomków przybyszy z Afryki przy wznoszeniu grobowca megalitycznego znajdującego się w odległej około 30 km od Koszalina

## Jedne już, drugie we wrześniu?

Junioriki młodsze UKS "Victoria Dega SP 2" Sianów ponownie najlepszym zespołem w kraju w kategorii junierek młodszych. Jedenastoletki na razie w gronie 8 najlepszych w tej kategorii wiekowej ekip w Polsce!

Piłkarki nożne Uczniowskiego Klubu Sportowego "Victoria Dega SP 2" Sianów - podopieczne trenerów Jędrzeja Bieleckiego, Zbigniewa Cyzmana i Mariana Kuny - ponownie zostały najlepszym zespołem w kraju w kategorii junierek młodszych. Sianowianki sięgnęły w Radomiu po pierwsze miejsce w zakończonych 17 lipca 2005 roku finałach XI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, będących równocześnie mistrzostwami kraju junierek młodszych. Wcześniej, w styczniu w Kruszwicy, sięgnęły po pierwsze miejsce w I Halowych Mistrzostwach Polski w Piłce Nożnej Junierek Młodszych.

*-Zwycięstwo w Radomiu nie przyszło łatwo - powiedział jeden z trzech trenerów zespołu, J. Bielecki. - Najpierw z gry w klubie zrezygnowała Marta Haczykowska, Następnie Natalia Stark i Maria Sznajderowska, a także nieco wcześniej Anna Sadoska. Później przyszły kontuzje Magdaleny Drózdź, a tydzień przed mistrzostwami z powodu urazów nie trenowały Natalia Chudzik, Małgorzata Cyzman, Anna Kałdowska, Żaneta Kłos, Angelika Lewicka i Dominika Życińska. Jakby mało było problemów, trzy dni przed turniejem nogę skręciła Karolina Struszczyk. Tuż przed wyjazdem do Radomia mieliśmy szpital w zespole. Mistrzostwo, które wydawało się pewne, stanęło pod znakiem zapytania. Dziewczyny w eliminacjach wojewódzkich, strefowych oraz w półfinałach nie przegrały żadnego meczu. Przygotowanie było efektem solidnej pracy podczas wcześniejszego zgrupowania w Polanowie, gdzie pomagali mi M. Kuna i Dariusz Kołacki. Przed turniejem finałowym zmuszony jednak zostałem do uzupełnienia składu młodszymi zawodniczkami - dodał.*

Początek przyszłego mistrzostwa Polski został zrobiony 2 kwietnia 2005 roku w Sianowie, kiedy to w finale Wojewódzkiej Olimpiady Młodzieży sianowianki awansowały do turniejów strefowych w Gdyni i w ...Sianowie. W sianowskiej ekipie wystąpiły: **Małgorzata Chwastek, Sara Pelowska, A. Kałdowska, Agata Michalak, K. Struszczyk, N. Stark, Ż. Kłos, D. Życińska, Dorota Kornacka, N. Chudzik, M. Cyzman, Anna Królikowska, Jolanta Siwińska i Anna Dusza.**

W zawodach w Gdyni wzięły udział mistrzyni i wicemistrzyni województw pomorskiego i zachodniopomorskiego. Sianowianki nie dały szans swoim przeciwniczkom i pewnie wygrały wszystkie spotkania. Podobnie było w drugim turnieju strefowym w Sianowie. UKS "Victoria Dega SP 2" z kompletem punktów awansowała do zawodów półfinałowych.

Zawody półfinałowe rozegrano w Koninie przy ponad 30-stopniowym upale (były takie w końcu maja!). W pierwszym meczu piłkarki z Sianowa pokonały 2:0 "Medyk" II, w drugim 2:0 "Promień" i w trzecim zremisowały 2:2 z "Medykiem" I.

Finały Mistrzostw Polski junierek młodszych (do lat 16) i Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży odbyły się w dniach 18 - 24 lipca 2005 roku w Radomiu.

Mecze grupowe były niezwykle udane dla zespołu UKS "Victoria Dega SP 2" Sianów. Sianowianki pokonały: TTKF "Stilon" Gorzów Wlkp. 6:2 (A. Królikowska -3, N. Chudzik -2, M. Cyzman), UKS "Zamlynie" Radom 7:0 (N. Chudzik, S. Gajewska, A. Królikowska - po 2, M. Cyzman) i UKS "Olimpijczyk" Częstochowa 4:1 (N. Chudzik, A. Królikowska, A. Lewicka, K. Struszczyk).

Zwycięski pochód sianowianki kontynuowały także w półfinale i finale mistrzostw. W sobotnim półfinale pokonały LUKS "Promień" Mosty 5:2 (M. Drózdź, A. Królikowska - po 2, N. Chudzik), a w niedzielnym finale UKS "Olimpijczyk" Częstochowa 2:1 (N. Chudzik - 2), z którym wygrały wcześniej, w rywalizacji grupowej 4:1.

**Zespół UKS "Victoria Dega SP 2" Sianów sięgnął po złote medale XI OOM w składzie: M. Chwastek, A. Kałdowska, A. Michalak, K. Struszczyk, Ż. Kłos, D. Życińska, Dominika Pasek, J. Siwińska, D. Kornacka, N. Chudzik (najlepsza zawodniczka mistrzostw), S. Gajewska, A. Lewicka, A. Dusza, M. Drózdź, A. Królikowska (najlepsza snajperka mistrzostw) i M. Cyzman. Trenerami podczas finału byli: J. Bielecki, Z. Cyzman i M. Kuna, a kierownikiem ekipy Jacency Życiński.**

W całych zawodach sianowianki strzeliły 24 gole, tracąc tylko 6.

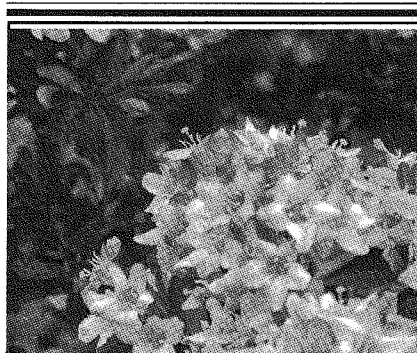
Obecni na zawodach trenerzy re-

prezentacji do lat 19 Robert Góralczyk i do lat 17 Jerzy Miedziński, oceniając turniej stwierdzili, że zespół z Sianowa był o klasę lepszy od pozostałych drużyn. Potwierdzeniem tych słów było powołanie na najbliższe mecze z Litwą i Białorusią aż siedmiu piłkarek z UKS "Victoria Dega SP 2" Sianów. Do kadry U-19 trafiły **A. Bocian, N. Chudzik i A. Królikowska**, a do U-17 - **M. Chwastek, M. Cyzman, A. Michalak i K. Struszczyk.**

*-Jesteśmy bardzo zadowoleni z odniesionego zwycięstwa - powiedział po zwycięskim finale J. Bielecki. - "Victoria Dega SP 2" Sianów była jedynym zespołem, który nie poniósł porażki w turnieju.*

**Mistrzostwo Polski junierek młodszych to nie pierwszy i miejmy nadzieję nie ostatni sukces sianowskiego klubu w tym sezonie. Dorównać starszym koleżankom mogą bowiem podopieczne Mariusza Lenartowicza, które wywalczyły awans do finału X Pucharu Telekomunikacji Polskiej w Piłce Nożnej dla Dzieci im. Marka Wielgusa, którego gospodarzem będzie w tym roku Kutno w dniach 16 - 18 września.**

Ryszard Wątroba



### Jeszcze jestem

Jeszcze jestem wciąż wesoła  
Chociaż smutno dookoła  
Chociaż noszę ciasne buty  
Chociaż chodzę wciąż na skróty  
Chociaż nie mam samochodu

Ale zawsze mam do przodu  
Jeszcze jestem duchem młoda  
Chociaż kończy się uroda  
Chociaż często w kościach strzyka  
Chociaż czasem myśl znika  
Chociaż inni mówią przy tym:

"Masz nierówno pod sufitem"  
Jeszcze jestem wciąż radosna  
Chociaż już minęła wiosna  
Chociaż lato też poza mną  
Chociaż wszystko było dawno  
Chociaż czuję smak jesieni  
Ale tego nikt nie zmieni

Regina Adamowicz



## AURA ASTROLOGII



# LEW

(ur. 23.07 - - 22.08)

## Wielkoduszny i hojny

### Znakiem Lwa rządzi Słońce

Lew jest szczery, otwarty i inteligentny. Jest to człowiek o najsilniej podkreślonej osobowości. Często ocenia ludzi według siebie. Każdemu przypisuje cechy własnego charakteru, każdego mierzy własną miarą. Wobec przyjaciół i podwładnych jest wspaniałomyślny. Mimo swej subiektywności, ma silnie rozbudzone poczucie sprawiedliwości. Nie zniesie na przykład, aby w jego obecności spotkała kogoś przykrość. Wówczas miesza się w cudze sprawy, chcąc „naprawić” krzywdę, której sam nikomu przecież nie wyrządził. Ale taki już jest.

Lew lubi przepych, okazałość, wystawność. Lubi uroczyste spotkania, długie debaty. Nie pragnie poznawać świata, raczej chce kształtować go według własnego schematu.

Niedobrze się dzieje, kiedy to, co zaplanuje Lew, nie wychodzi tak, jak on sobie tego życzy. Wtedy zdarza się, że jest zgorzkniały, marudny i ma pretensje do całego świata. Nie do siebie.

Lew nie znosi chamstwa, intryg, tchórzostwa. Niemile jest mu także wszystko to, co chyli się ku upadkowi i ruinie. On chce tworzyć, budować, rozwijać.

## Końska gala we Włokach

W zawodach w skokach przez przeszkodę, które odbyły się 14 sierpnia br. we Włokach, gm. Świeszyno wzięło udział 62 zawodników i 80 koni, zarejestrowanych w Zachodniopomorskim i Polskim Związku Jeździeckim.

W zawodach udział wzięli zarówno debiutujący najmłodszy zawodnicy jak i reprezentanci Polski z województw: małopolskiego, wielkopolskiego, zachodniopomorskiego, lubelskiego i mazowieckiego.

Rozegrano konkursy w klasach: "LL" dokładności, "L" dwufazową, "P" z wyborami trasy, "N" z rozgrywką.

Na zwycięzców poszczególnych klas

Warto dodać, że prawie żaden ze znaków nie ma tak dużych szans na sukces zawodowy, jak właśnie Lew. Ale ten sukces osiąga ciężką i wytrwałą pracą.

Czasami Lew działa zbyt impulsywnie, często pod wpływem nieciekawych, trudnych sytuacji. Wtedy lepiej omijać go z daleka.

W sprawach finansowych zawsze jest szczodry. Potrafi mieć gest jak mało kto. Jest świetnym organizatorem wystawnych przyjęć, okazałych pogrzebów czy też imponujących obchodów. Ta zwana „lwy salonowe”, to mężczyźni właśnie spod znaku Lwa. Ma w sobie coś z królewskiego autorytetu.

**ONA, czyli pani Lew** to uosobienie wielkiej damy. Jej uroda jest zawsze modna, a jej wiarygodność i mądrość życiowa - olśniewająca. Ma uroczy sposób bycia. Jest wielkoduszna, ale biada temu, kto nadeprnie jej na odcisk. Nie okaże w sposób wyraźny niezadowolenia, ale na jej pomoc i lojalność nie można będzie już liczyć. Bywa bardzo skryta, ale można ją sobie zjednać - jak twierdzą astrologowie - otaczając choćby pozorami luksusu. Pani ta ceni wygody, a przy tym sama jest gospodarna! To wielka zaleta.

**ON, czyli pan Lew** jest człowiekiem szlachetnym. W sprzyjających warunkach wykazuje rozmach i wiele praktycznych umiejętności. Jest wiernym przyjacielem i wspaniałomyślnym wrogiem! Nie potrafi działać połowicznie - w miłości jak i w pracy oddaje się bez reszty. Zależy mu na tym, aby wszyscy dookoła lubili go i szanowali. Doceniali jego wartość, tak jak on sam docenia innych. Pan ten posiada, tak jak my wszyscy, też wady. Bywa „wybuchowy” i wtedy nie przebiera w słowach. Warto zapamiętać, że Lew działa na ludzi motywując. Doskonale sprawdza się jako wojskowy i szef firmy.

**Szczęśliwym dniem jest dla Lwów -**

niedziela, liczba - trzy, kolorem - żółty. Klejnoty, które rzekomo przynoszą im szczęście to: topaz, oliwin, chryzolit i bursztyn. Przyjaciół powinni szukać wśród osób urodzonych pod znakiem Barana, Strzelca, Wodnika, Skorpiona i Ryb. Unikać natomiast Panny i Ryb.

W tym roku, Lew może liczyć na sukcesy i zapewne w pierwszej połowie roku już tego doświadczył, nie przegapił wielu okazji. Planety Jowisz i Pluton będą go w dalszym ciągu wspierać, zatem każdy Lew może snuć dalekosiężne plany w różnych dziedzinach. Może zrobić kolejny krok na drodze rozwoju, odkryć nowe pasje czy zainteresowania, bo w drugiej połowie roku podejmować będzie ważne decyzje i zobowiązania.

### Lew - najkrócej

- \* dominacja - i to jaka
- \* temperament - duży, często na zamówienie
- \* otwartość - chętnie i dużo mówi
- \* współpartnerstwo
- wiąże się tylko ze swoim adoratorem
- \* seks - bardzo wyrazisty

Urodzeni w znaku Lwa to m.in. Grzegorz Pecolt, Adam Gałkowski, Lidia Łyczko i Agnieszka Kowalska - pracownicy Starostwa Powiatowego w Koszalinie, Mirosław Słomiński - komendant Straży Gminnej w Mielnie i Urszula Łopata z mieleńskiego Urzędu Gminy, a także Bożena Meresińska - kierownik Gminnego Domu Kultury w Będzinie. Wszystkim składamy życzenia urodzinowe.

W następnej Aurze Astrologii o urodzonych w znaku Panny, czyli tych, którzy przyszli na świat między 23 sierpnia, a 22 września.

**Skorpion**

czekały puchary ufundowane przez starostę koszalińskiego **Ryszarda Osiowego** oraz przewodniczącego Rady Powiatu w Koszalinie **Zdzisława Pawłowskiego**, wójta i przewodniczącego Rady Gminy w Świeszynie oraz od Organizatorów.

Zwycięzcy zawodów otrzymali także nagrody rzeczowe i finansowe. Konie zadowolili się przyjacielskim poklepywaniem przez zawodników.

**W poszczególnych klasach zwyciężyli:**

- "LL" - 27 zawodników przejechało bez straty punktów (startowało 47)

- "L" - zwyciężyła **Magda Malec** na koniu Kasandra z Klubu Karmen Nieklonice, uzyskała czas 33,64 sek., bez straty punktów

- "P" - zwyciężyła **Justyna Opieka** na koniu Altbej z klubu Hubal Łobez, uzyskała czas 41,85 sek., bez straty punktów

- "N" zwyciężył **Maciej Gużkowski** na koniu Faram z klubu Hubal Łobez, uzy-

skął czas 46,68 sek., bez straty punktów

Zawody sędziowali: **Jacek Jezierski, Roman Chojka**. Gospodarzem toru był **Marek Markiewicz**.

Zawodom towarzyszyła także loteria fantowa zorganizowana przez **Wiktora Gostomskiego**, z której dochód przeznaczono na zakup materiałów szkolnych dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Licznie przybyli całymi rodzinami kibice mogli korzystać z licznych stoisk handlowych, a miłośnicy koni mieli możliwość zaopatrzenia się w specjalistyczny sprzęt.

**Organizatorom należą się słowa podziękowania za dobrze przygotowany hipodrom i dobrą organizację zawodów. Za dobrą pogodę każdy mógł podziękować - wiadomo Komu.**

**Tekst i zdjęcia: J. Rutkowski**

**Fotoreportaż z zawodów na str. 28**



# TYSIĄC ZADOWOLONONYCH BIEGACZY

12 lipca Mielno było gospodarzem biegu pod hasłem **„Lajpierz bieganie, potem śniadanie”**. Od samego rana na samochodzie terenowym Hummer w rytm muzyki tańczyła grupa dziewcząt. Na starcie biegu stanęło około 1000 osób. Rozpiętość wieku biegaczy była ogromna, od 6 do 70-lat.

Na czele stawki stanęli wybitni sportowcy - inicjator i organizator **Bogusław Mamiński** wicemistrz Świata w biegu na 3000 m z przeszkodami z Helsinek (1983r.), wicemistrz Europy z Aten (1982 r.) i kilkunastokrotny mistrz Polski oraz jego wierni przyjaciele **Jacek Wszola** mistrz Olimpijski z 1980 r. i były rekordzista świata w skoku wzwyż, **Krzysztof Kosedowski** brązowy medalista Olimpijski z Moskwy (1980 r.) w boksie, obecnie asystent trenera kadry narodowej, **Tomasz Kozłowski** wielokrotny mistrz Polski w maratonie, **Krzysztof Odliwański** szef sport marketingu firmy Nike.

Do biegu przystąpili także i ukończyli go: **Edward Wojtalik** poseł Ziemi Koszalińskiej oraz **Zbigniew Choiński** Wójt Gminy, a także kilkudziesięciu mieszkańców Mielna.

Całą imprezę prowadzili w sposób profesjonalny **Grzegorz Kułaga** znany sprawozdawca sportowy i **Roman Toboła**, który w swej karierze sportowej zaliczył kilka maratonów. Dzielnie spisywały się uroczę asystentki obu panów, wykonywały ćwiczenia rozgrzewające, a wszyscy biegacze posłusznie je naśladowali.

Zarówno organizatorzy, jak i uczestnicy biegu mieli powody do satysfakcji. **Bogusław Mamiński** nie krył zadowolenia i wstępnie zapewnił, że będzie czynił starania, by Mielno znalazło się wśród organizatorów **„Biegu śniadaniowego”** w 2006 roku.

Dla **Tomasza Kozłowskiego** była to świetna zabawa, na koncie ma około 20 maratonów. *Moje odczucia - mówi - jako reprezentanta organizatora, są pozytywne. Buduje nas przede wszystkim ta wspaniała rzeka tysięcy osób biegnących po plaży. To jest piękne, że ludzie będąc na wczasach, mając możliwość różnorodnego spędzania czasu (a ofert w Mielnie jest wiele), skorzystali z aktywnej formy wypoczynku.*

W podobny sposób o biegu wypowiedział się **Roman Toboła**.

*Jestem zbudowany atmosferą panującą w Mielnie - stwierdził z kolei **Krzysztof Kosedowski** - cieszę się, że to, co wspólnie robimy akceptowane jest przez tak wiele osób.*

*Jestem zwolennikiem i propagatorem sportu wśród społeczeństwa, nie chodzi tylko o sport wyczynowy, ale szerzenie idei uprawiania wszelkiego rodzaju rozrywek związanych z ruchem. Ćwiczenia fizyczne są najlepszym sprzymierzeńcem człowieka ruch to zdrowie i lepsze samopoczucie - podsumował **Jacek Wszola**. - Nie tylko dbam o swoje zdrowie ćwicząc codziennie, zajmę się popularyzacją ćwiczeń fizycznych prowadzę kilka fitness klubów.*

Uczestnicy „Biegu śniadaniowego” mieli też liczną widownię. Ci, którzy nie zdecydowali się na bieg tym razem podziwiali i oklaskiwali bohaterów imprezy. *- W przyszłym roku na pewno pobiegnę - zapewniła **Beata Skrzypek** z Wałbrzycha - jestem pod wrażeniem tego, co tu zobaczyłam.*

Na mecie, dla nieco zmęczonych i ocierających pot z czoła uczestników, czekało wysmienite, zdrowe śniadanie.

Tekst i zdjęcia  
**Bożena Jakimowicz i Hilary Kubsch**





# Końska Gala we Włokach

str. 26

